Cena 15 gr. Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. l. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48. Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kasach wydawn. miesięcznie . 3'50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów środa 18 lipca 1934 Nr. 194 ABC

Dollfuss wydaje dekrety -- socjaliści urządzają krwawe manifestacje

Stan chronicznego niepokoju w Austrji

WIEDEŃ 16. 7. (PAT) W rocznicę 15 czerwca 1927 roku usiłowali socjal-demokraci i komuniści urządzić w Wiedniu i w innych miastach Austrji **manifestacje na większą skalę**. W Wiedniu policja zdołała rozproszyć demonstrantów. Natomiast **w pobliżu Kaltenleutgeben członkowie rozwiązanego Schutzbundu i komuniści w liczbie około 800 osób, urządzili zgromadzenie zajmując groźne stanowisko wobec miejscowego oddziału policji**, który starał się rozprószyć demonstrantów. Jeden policjant został ciężko pobity. Komunikat oficjalny donosi, że demonstranci rozpędzeni przez policję ukryli się w lasach. W czasie utarczki, policja zaatakowana przez manifestantów uzbrojonych w pałki i rewolwery **zmuszona była użyć broni, wskutek czego dwie osoby zostały zabite, jedna ciężko ranna.**

Lotnicy sowieccy przelecą przez Lwów

PARYŻ 16. 7. (PAT) „Petit Parisien" donosi z Moskwy, iż z końcem bieżącego miesiąca udadzą się do Paryża lotnicy sowieccy, celem złożenia rewizyty za wizytę b. ministra lotnictwa Cota, który bawił w Rosji we wrześniu ub. roku. **W skład misji sowieckiej wejdzie szef sztabu lotnictwa gen. Hrypin oraz szef sztabu lotnictwa cywilnego Unschlicht. Trasa lotu prowadzi z Kijowa przez Lwów, Pragę, Strassburg do Paryża.**

Socjaliści razem z komunistami zwalczają faszyzm

PARYŻ 16. 7. (PAT) W Siedzibie partji socjalistycznej odbyły się zebrania delegatów partji S.F.I.O. oraz partji komunistycznej, na którem obradowano nad projektami **współdziałania obu stronnictw celem zwalczania faszyzmu.** W myśl projektu partji komunistycznej, **kampanja ta prowadzona byłaby na wspólnych wiecach**, przyczem każda z partyj zachowałaby swobodę akcji i krytyki doktryny drugiej partji: **Większość delegatów opowiedziała się za przyjęciem wniosku.**

„Mein Kampf" jako nagroda sportowa

BERLIN 16. 7. (PAT) Zarząd głównych niemieckich kolei państwowych wydał polecenie aby specjalnie wyróżnionych pracowników kolejowych w zawodach sportowych, czy też na innem polu, **obdarzono nagrodą książką Adolfa Hitlera „Mein Kampf".**

Dwaj kapłani chińscy dotąd jeszcze w niewoli

Według listu ks. Tchang, prefekta apostolskiego w Puchl (prowincja Hupe) komuniści żądają 20.000 dolarów w zamian za zwolnienie dwóch kapłanów chińskich, uwięzionych 1 marca r. b. Znajdowali się oni dotąd w pasie granicznym między Trzung-Yang a Tung-Cheng — w okolicy górzystej, gdzie pościg zupełnie był niemożliwy, obecnie zaś zamierzo się przenieść ich do Kiangsi.

Niemcy potrzebują surowców — płacić będą towarami

BERLIN, 16. 7. (PAT). Prezes narodowo-socjalistycznych organizacyj handlowych i rzemieślniczych Dr. Von Rentelen wygłosił w Hamburgu na manifestacji przedstawicieli handlowych i rzemieślniczych przemówienie, o położeniu gospodarczem Niemiec, w którem z naciskiem podkreślił co następuje: **Niemcy potrzebują bardzo dużo surowców, półfabrykatów i wiele innych produktów zagranicznych. Jesteśmy zmuszeni robić zakupy zagranicą. Chcemy za wszelkie produkty zagraniczne płacić pewna cenę w formie towarów produkowanych przez nas.**

BERLIN, 16. 7. (PAT). Handel zagraniczny Rzeszy niemieckiej w czerwcu br. w miljonach marek wynosił: Import 377.1 (w maju 379.5), eksport 358.8 (337.3). Ujemne saldo 38.3 (42.2). W porównaniu z czerwcem ub. roku import poważnie wzrósł, eksport poważnie spadł. W czerwcu roku ubiegłego saldo było dodatnie 28 miljonów mk.

Pogrzeb ofiary hitlerowskiej „pomyłki"

BERLIN 16. 7. (PAT) Organ diecezji berlińskiej „Katolisches Kirchenblatt" poświęca pamięci przywódcy akcji katolickiej na diecezję berlińską i b. dyrektora ministerjalnego Erika Klausnera, artykuł pośmiertny. Jak waidomo, Klausner poniósł śmierć w tragicznym dniu 30 czerwca. Szczegóły śmierci nie zostały dotychczas podane do wiadomości publicznej. Rodzinie jego nie wydano zwłok, tylko urnę z prochami. **Pogrzeb Klausnera odbył się w kaplicy biskupiej w obecności jedynie najbliższych członków rodziny biskupa, oraz całej kapituły.**

—o—

Niemieckie przygotowania do wojny

LONDYN, 16. 7. (w).

Od chwili, jak hitleryzm osiągnął władzę w Niemczech — wzrósł wydatnie import surowców i materjałów wojskowych. Wychodzący w Paryżu emigracyjny dziennik „Das Neue Tagebuch" zaznacza, że import do Niemiec surowców nigdy w przeszłości nie osiągnął podobnie gigantycznych rozmiarów, jak obecnie. Import rudy żelaznej podskoczył do 730 tys. tonn w kwietniu 1934 r. w porównaniu z 400 tys. tonn w r. zeszłym i 290 tys. tonn w 1932 r. W jednym tylko kwietniu wwieziono tyle żelaza i'e w roku 1932 dowieziono za 5 i pół miesiąca. Miedzi i ołowiu wwieziono w kwietniu dwa razy więcej a cynku i rudy cynkowej dwa i pół raza więcej — niż w 1932 r. Podobnie wzrósł import niklu — bo przeszło 3-krotnie, tak samo i aluminjum. Fantastyczne rozmiary osiągnął również import rudy manganowej: w styczniu 1934 r. Niemcy importowały jej 4.300 tonn. w kwietniu zaś 55.000 tonn!

„Das Neue Tagebuch" charakteryzuje te olbrzymie zapasy metalów jako **„największe zapasy wojenne, robione kiedykolwiek w swiecie".** To samo daje się zauważyć w imporcie półfabrykatów: tekstylnych, kauczuku i t. d. W okresie kampanji 1932 r. import szerści średnio miesięcznie wyniósł 17 tys. tonn, w kwietniu r. b. wzrósł do 28.500 tonn. Import miesięczny bawełny przeciętnie wynosił w roku 1932 — 39.734 tonn w kwietniu 45.000 tonn; import konopi i juty odpowiednio wynosił 20,870, wzrósł do 23.178 tonn, a kauczuka z 4.920 tonn podniósł się do wysokości 7.495 tonn.

Jak zaznacza wspomniany dziennik emigrantów niemieckich **w jednym tylko z licznych składów szerści i bawełny zmagazynowano ostatnio towaru na około 300 miljonów marek!.** Oto gdzie podziewa się złoto i zapasy kruszczowe Reichsbanku!

Wojny jeszcze niema, ale przygotowania do niej ze strony hitleryzmu i Niemiec idą pełnym biegiem.

—o—

Udział sądów grodzkich w wymiarze podatków

WARSZAWA 16. 7. (tel. wł. G) Departament podatkowy ministerstwa skarbu rozpatruje obecnie szereg projektów rozporządzenia do nowej ordynacji podatkowej.

W jednym z tych rozporządzeń ma być zamieszczona niezwykle doniosła nowość a mianowicie wprowadzenie dochodzeń podatkowych na posiedzeniach sądów grodzkich. Zarówno urzędnikom skarbowym, jak płatnikom podatków przyznane będzie prawo zgłoszenia wniosków i zbadanie pod przysięgą świadków na poparcie danych o obrotach handlowych i dochodach.

Marka bez zmian

WARSZAWA, 16. 7. (PAT). Dziś nie zanotowano na giełdach europejskich ważniejszych zmian. Nastąpiło jedynie dalsze nieznaczne osłabienie florena holenderskiego. Dewiza na Amsterdam w Warszawie 358.38 (w piątek 358.70 i przeszło 359 przed niedawnym czasem), w Zurychu 207.85 (w sobotę 208.87½). Z innych dewiz lekkie osłabienie wykazują Londyn i N. Jork. Dewizę na Berlin notowano w Warszawie 203.25, w Zurychu 117.60 (117.65).

Fałszywi Adamowicze podejmowani entuzjastycznie przez kilka miast

Wczorajsza prasa wieczorowa podaje sensacyjna wiadomość o niebywałej aferze dwóch oszustów, którzy podali się za zwycięzców oceanu Adamowiczów i byli podejmowani z tej racji entuzjastycznie przez szereg miast.

Między innemi oszuści odwiedzili Łódź, Częstochowę i Kielce. Wszędzie urządzono na ich cześć przyjęcia. Oprowadzano ich po mieście, a przedewszystkiem wręczano im zebrane większe kwoty na zakup samolotu „City of Warsaw". W Częstochowie oszuści byli na Jasnej Górze i modlili się pod „Cudownym obrazem". Dzienniki miejscowe zamieściły b. obszerne szczegóły pobytu „bohaterów Atlantyku" w danem mieście, opisywano każdy ich gest i dokładny tekst ich przemówień.

W Łodzi ofiarą oszustów padł nawet Aeroklub R. P., który wprawdzie wyraził zdziwienie z powodu tak szybkiego przybycia (Adamowicze mają być w Łodzi dopiero 17 lipca), ale nie mnie urządził wystawne przyjęcie na cześć „gości". Fałszywi Adamowicze oświadczyli prasie łódzkiej, że bawią obecnie w Łodzi... nieoficjalnie, ale 17 lipca przybędą z oficjalną wizytą.

Sprawą tą zainteresowały się władze śledcze, które poleciły oszustów aresztować, ale ci znikli bez śladu.

Wąż w ogrodzie warszawskim

WARSZAWA, 16. 7. (tel. wł. G.).

Wczoraj na terenie ogrodu Krasińskich znaleziono w godzinach południowych od strony ul. Św. Jerskiej stosunkowo dużego węża. Zauważyła go publiczność, która zaalarmowała służbę ogrodową oraz najbliższy posterunek P. P. Węża znaleziono na trawniku i niezwłocznie odesłano do Ogrodu Zoologicznego. Niewątpliwie został on podrzucony przez jakiegoś złośliwego figlarza. Ukazanie się węża spowodowało dość dużą panikę wśród matek i dzieci, które tłumnie zaczęły opuszczać ogród, Wąż jest dość duży, gdyż ma długość 1 metra. Jest on dość gruby, co wskazuje na jego podeszły wiek.

Jest to pierwszy wypadek w r. b. znalezienia węża w ogrodzie publicznym. W roku z. zanotowano kilka tego rodzaju wypadków.

Kanikuła -- urlopy -- i plotki
Dokoła dalszej reorganizacji rządu

WARSZAWA, 16. 7. (tel. wł. G.). Prasa sanacyjna twierdzi, że nasze życie polityczne weszło już w okres kanikuły i wskazuje na liczne urlopy w rządzie.

Istotnie od 2 tygodni bawi poza Warszawą minister spraw wojskowych Piłsudski. Niedawno wyjechał minister spraw wewn. Kościałkowski, ostatnio zaś udał się na wypoczynek płk. Beck.

Bawi również na urlopie Marszałek Sejmu Świtalski, to też istotnie w okresie najbliższych tygodni nie można oczekiwać żadnych przesunięć politycznych. Podobno program rządu opiera się przedewszystkiem na sprawach gospodarczych. Najważniejsza z nich, to zagadnienie oddłużenia rolnictwa i zatrudnienie większej ilości bezrobotnych w przemyśle.

Wzwiązku z tendencjami lewicowemi obecnego rządu **rozeszły się pogłoski jakoby minister Poniatowski miał zostać w przyszłości szefem rządu.** Obok tego mówi się, **że z początkiem jesiennego sezonu politycznego nastąpią nowe przesunięcia w rządzie, które obejmą ministerstwo skarbu i ministerstwo oświaty.** Co do tego ostatniego, to **jakoby na miejsce Wacława Jędrzejewicza miał powrócić brat jego b. premjer Janusz Jędrzejewicz.**

Schicht wyrabia
również

„MYDŁO BIAŁY JELEŃ". Dowiadujemy się, że firma SCHICHT, oprócz znajdujących się już w handlu gatunków mydła, wyrabia również nowe mydło „Biały Jeleń". Jest to pełnowartościowe jędrne mydło, które dzięki swej łagodności i przyjemnemu zapachowi, nadaje się zarówno do prania bielizny, jak i do mycia całego ciała. (x)

Ś. p. Józef Hłasko

Śp. Józef Hłasko, o którego zgonie wczoraj **donieśliśmy,** urodził się w majątku **rodzinnym Przesiemieńcach** pod Połockiem, w roku 1856. Szkołę średnią ukończył w Warszawie (gimnazjum III). W roku 1876 wstąpił do Akademji medycznej w Petersburgu. Nie skończył jej jednak: w roku 1881 **aresztowano go** pod zarzutem należenia do tajnej organizacji, a w roku następnym zesłano do Jenisejska we wschodniej Syberji. Na zesłaniu pozostawał przez lat 5. W roku 1887 wrócił do Warszawy — i w krótkim czasie po powrocie odnalazł swoich towarzyszy w redakcji „Głosu". W tygodniku tym, redagowanym wówczas przez Jana Popławskiego, odegrał śp. redaktor Hłasko wybitną rolę, jako bystry i wszechstronny publicysta. W czasach, gdy „Głos" przechodził duże trudności finansowe, śp. red. Hłasko przychodził nieraz pismu z pomocą.

W roku 1895 znów oskarżono śp. Józefa Hłaskę o spiskowanie przeciw caratowi. Tym razem **zesłano go na pół** roc. do gub. wołogodzkiej, skąd po roku przeniesiono go do Smoleńska. Z zesłania nie pozwolono mu wrócić do Warszawy. Wyjechał tedy za kordon **do Lwowa.**

Tam znalazł się śp. Hłasko w gronie dawnych kolegów. Popławski wraz z Dmowskim redagował Przegląd Wszech polski. Niebawem Popławski objął redakcję „Wieku XX-go", później „Słowa Polskiego". Tu pracował śp. Hłasko wraz z Zygmuntem Wasilewskim i Janem Kasprowiczem aż do roku 1906. W tym roku śp. Józef Hłasko obejmuje redakcję „Dziennika Wileńskiego", następnie „Gazety Polskiej" w Moskwie.

W roku 1918, gdy bolszewicy zamknęli dzienniki polskie w Wilnie, śp. Józef Hłasko wraca do Warszawy. Tu pracuje w „Gazecie Warszawskiej" jako publicysta i dziennikarz przez lat niespełna 15.

Pozostawił wdowę, zasłużoną działaczkę społeczną i literatkę, p. Jadwigę z Molskich, która z bezprzykładną ofiarnością i przywiązaniem opiekowała się Nim w ciągu długich miesęcy choroby.

Co wolno — a czego niewolno
izolowanym w Berezie Kartuzkiej?

WARSZAWA 16. 7. (tel. wł. G) Naczelnik Wydziału bezpieczeństwa woj. poleskiego Rolewicz, któremu podlega służbowo komendant obozu izolacyjnego w Berezie Kartuzkiej oraz sędzia śledczy przy sądzie okręgowym w Brześciu dla spraw obozu izolacyjnego Kordymowicz **odbyli w piątek kilkogodzinną inspekcję obozu. Władze wydały instrukcje według których rodziny izolowanych mogą z nimi korespondować. Korespondencja ta przechodzić będzie przez cenzurę komendanta obozu.** Wolno również posyłać do izolowanych paczki żywnościowe, które będą albo doręczane adresatom, albo **zwrócone wysyłającym, a mianowicie w tym wypadku jeżeli izolowany został pozbawiony prawa korzystania z paczek żywnościowych.** Stanowi to jak wiadomo pierwszą karę obozu.

We wszelkich sprawach obozu izolacyjnego pierwszą instancją jest komendant tego obozu, drugą województwo poleskie. **W sprawie przedterminowego zwolnienia izolowanych z Berezy, co przewiduje dekret, decyzja należy nie do wojewody poleskiego, a do wojewody na terenie którego nastąpiło aresztowanie.**

Ubiegłej nocy przejeżdżał przez Warszawę nowy transport do Berezy Kartuzkiej. Zesłany został z Kielc **członek miejscowej sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego** Bolesław Dworach. Z Łodzi już poprzednio zesłany został członek Młodych Stronnictwa Narodowego Weis., brat naszej słynnej lekkoatletki, która odczuła to bardzo boleśnie. Jak wiadomo sukces Weisówny we wczorajszych zawodach był prawie jedynym, który uratował od kompromitującej klęski w walce z Niemcami.

WARSZAWA, 16. 7. (tel. wł. G) Jeden z tygodników warszawskich podaje nowe szczegóły o obozie izolacyjnym w Berezie Kartuzkiej. Regulamin przewiduje ostre kary na opornych. Pierwszą karą jest pozbawienie prawa do otrzymywania paczek żywnościowych. Dalsze rygory to osadzenie w karcerze itd.

Po ukazaniu się dekretu o obozie izolacyjnym, **usiłowali niektórzy starostowie na własną rękę rozprawić się z niewygodnymi dla nich czynnikami.**

Władze centralne **ostrymi rygorami przyprowadziły tych władców prowincjonalnych do porządku** i w Berezie Kartuzkiej zostali osadzeni tylko ci, którzy powinni się tam znaleść. Obecnie przebywa w Berezie Kartuzkiej przeszło 200 osób, przeważnie członkowie OUN., Ruchu Młodych Stronnictwa Narodowego oraz działacze komunistyczni. Z pośród starszych działaczy Stronictwa Narodowego nikogo nie osadzono w obozie izolacyjnym.

Rezerwiści będą i w zimie
powoływani na ćwiczenia

WARSZAWA, 16. 7. (tel. wł. G.). Władze wojskowe mają wprowadzić w roku bież. nowe terminy ćwiczeń wojskowych. Dotychczas rezerwiści powoływani byli na ćwiczenia tylko w miesiącach letnich. W roku bieżącym **mają być zarządzone ćwiczenia również w grudniu i styczniu celem wyszkolenia niektórych rezerwistów np. w jeździe na nartach i innych ćwiczeniach.**

Znany publiczności z posiadania... pięknej żony

WARSZAWA 16. 7. (tel. wł. G) Dziennik angielski „Ewening — Standard" zamieszcza obszerną notatkę pt.: „Nowy ambasador Polski". W notatce tej twierdzi, że **następcą pana Skirmunta na placówce londyńskiej ma być pan Matuszewski, który przyjechał właśnie do Londynu i w towarzystwie swej żony** oraz zawodowego nauczyciela, **podróżuje po Anglji i Szkocji celem wydoskonalenia się w języku angielskim.**

Notatka podkreśla, że p. Matuszewski jest znany publiczności angielskiej dzięki swej pięknej żonie i przytacza wyczyny sportowe pani Matuszewskiej Konopackiej, oraz opisuje jej warunki zewnętrzne.

Czy zmieniłeś już adres „Kurjera" wyjeżdżając na wywczasy?

Interesa na Przysposobieniu Wojskowem

WARSZAWA, 16. 7. (tel. wł. G.). Wojskowe władze prokuratorskie opracowały akt oskarżenia w sprawie poważnych nadużyć w Instytucie Przysposobienia Wojskowego w Siedlcach. — W związku z tem zostali aresztowani: kpt. Munkiewicz, por. Wydroń oraz 5 sierżantów. Proces odbędzie się przed wojskowym sądem okręgowym w Brześciu.

Rozwiązanie O. N. R. w Kaliszu

KALISZ 16. 7. (PAT) Zarządzeniem władz rozwiązana została **na terenie Kalisza i powiatu, organizacja ONR.**

Przed „Świętem Warszawy"

Termin tegorocznego „Święta Warszawy" 4—17 sierpnia zbiega się z terminem II-go Zjazdu Polaków z Zagranicy i wystawą „Polska i Polacy w Świecie". Termin ten ustalony został na życzenie Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy, której zależało na tem, by rodakom przybyłym z obczyzny pokazać Warszawę w odświętnej szacie i zapoznać ich z bogactwem nagromadzonych w stolicy wartości kulturalnych i artystycznych.

W ten sposób Warszawa będzie w okresie od 4—17 sierpnia br. **miejscem spotkania Polski ze swoją emigracją,** a „Święto Warszawy" stanie się radosną manifestacją serdecznych więzów, jakie łączą macierz z jej dziećmi rozsianemi po lądach całego świata.

Kronika telegraficzna

PARYŻ Po uroczystościach w Bayonne, minister Barthou wyjechał na dwudniowy urlop do Biarritz. Powrót ministra oczekiwany jest w środę rano.

BERLIN Wskutek panujących w Niemczech upałów, temperatura wody w stawach i rzekach doszła do plus 26 stopni Celsiusa. Z wielu miejscowości niemieckich donoszą o zatruciu ryb w rzekach z powodu gorąca.

BERLIN Niemiecka ekspedycja himalajska dotarła do wysokości 7.500 m. atakując jeden z niezdobytych dotąd szczytów świata Nanga Parbat.

MOSKWA Komisarz Litwinow i ambasador W. Brytanji wymienili między sobą listy wyrażające zgodę rządów obu krajów co do ustanowienia przy placówkach dyplomatycznych w Moskwie i w Londynie attache wojskowych i lotniczych.

LONDYN Oczekiwane jest oświadczenie o odroczeniu rozmów w sprawach morskich do wiosny roku 1935.

LONDYN W pewnym domu w Brighton policja znalazła ukryte w kufrze głowę i rękę kobiety, której kadłub znaleziono w czerwcu br. W tym samym domu znaleziono zwłoki innej kobiety.

BUKARESZT W Botoponi koło Bukaresztu nastąpił wybuch w wojskowym składzie prochu strzelniczego. Trzech żołnierzy jest rannych. Wybuch spowodowany został rozkładem prochu, przyśpieszonym przez upał.

BUENOS AIRES. Donoszą z Ancuto że do tamtejszego portu zawinęła łódź na której żeglarz norweski Alfons Nansen odbywa podróż dokoła świata w towarzystwie psa i kota. Śmiały żeglarz wyrzuszył z Oslo w lipcu 1932 r. i przepłynął dotychczas przestrzeń 40,000 klm.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Śp. Edward Płaza

urz. Gal. Kasy Oszcz., zasnął w Panu w 41 r. życia, osierociwszy żonę Marję z Orłowiczów synka Jędrusia i rodzinę.

Od zarania swej młodości szedł szlakiem twardych przeżyć, pracował na siebie i wybitnie zasłużył się ruchowi spółdzielczemu. Ukończywszy wydział prawny i Akademję Eksp. we Wiedniu, poświęcił się bankowości i lat przeszło 7, pracował w G. K. O., gdzie dał się poznać jako znakomity pracownik i serdeczny kolega.

Położył bezinteressowną pracę i wiele zasług w TSL. gdzie wybitne pełnił funkcje w Zw. Okręg. Kole Grunwaldzkiem i kole im. Borelowskiego. Ostatnią posługę oddały Mu rozliczne delegacje chłopskie, którym niósł z pełnem poświęceniem oświaty kaganiec.

21849

O Berezie i Locarnie Wschodniem

Dwa tematy aktualne zajmują obecnie prasę polską: obóz izolacyjny w Berezie Kartuskiej i wschodni pakt wzajemnej pomocy, nazywany także krócej wschodniem Lokarnem. O miejscu zesłania na Polesiu pisać jest niebezpiecznie, prasa ogranicza się przeto do urywkowych sprawozdań o wyglądzie i zajęciach zesłańców. Ale właśnie ta przymusowa powściągliwość w sądach stwarza około Berezy Kartuskiej atmosferę moralną, którą tylko najbardziej zaślepieni chwalcy metod sanacyjnych mogą ignorować. Sumienie polskie nie może i nie powinno ani na chwilę zapomnieć, żeż w obozie izolacyjnym znajduje się młodzież polska, nie skazana żadnym wyrokiem i że jest to młodzież, które mogła w swych wystąpieniach popełniać błędy, ale która całą swą gorącą duszą dążyła do wielkości potęgi Polski.

I oto młodzież tę postawiono na równi z Ukraińcami, którzy według informacji władz mieli cele zupełnie przeciwne: dążyli do odrewania od państwa całej dzielnicy. To postawienie na jednym poziomie Polaków z Ukraińcami posiada — dla nas we Lwowie zwłaszcza po ostatnich wyrokach sądowych — wymowę szczególną...

Zesłańcy polscy cierpią nie za przestępstwo, bo tych im nie zarzucano, ale za przekonania. Nasuwa się z tego powodu pytanie, czy jest ktoś w Polsce, ktoby wierzył, że można takim środkiem, jak Bereza, zmienić przekonania młodego idealisty? I drugie pytanie: czy byłoby pożądanem, by młodzież polska zapierała się swych przekonań pod wpływem takich środków? Cóżby ona w takim razie była warta? A jeśli wyjdzie z obozu niezmienioną, to czy jest pożądanem, by wnosiła w swą przyszłą działalność polityczną nowonabyte pierwiastki goryczy i nienawiści?

Lokarno Wschodnie, jeśli się rozważy niektóre jego możliwe konsekwencje, wydaje się paktem trochę dziwacznym. Przypuśćmy np. — za Bainvillem „Action Française" — że Niemcy zaatakują Francję. W myśl nowego paktu Rosja zmuszona będzie pospieszyć Francji z pomocą, podobnie jak to było w roku 1914. Czy ta nadzieja jest realną, to rzecz inna, ale wojska rosyjskie musiałyby przejść przez Polskę, by uderzyć na Niemcy. Dla Polski zawiera więc pakt pana Barthou problem więcej skomplikowany niż dla Francji. A dalej: możliwość wspólnej walki Rosji, Polski i Francji przeciw Niemcom, lub wspólnej wojny Niemiec, Francji i Polski przeciw Rosji, trudno sobie przy panujących dzisiaj nastrojach wyobrazić. Niejeden powie sobie, że lepiej nie wpuszczać ani Niemców ani bolszewików na terytorjum polskie i że wzmocnienie jednego z tych sąsiadów we wspólnej wojnie obronnej przeciw drugiemu może stać się dla nas w swych skutkach bardzo niekorzystnem. Czy np. zwycięstwo francusko — polsko — niemieckie nad Rosją nie stworzyłoby faktycznej hegemonji Niemiec w Europie? I odwrotnie, wejście wojsk bolszewickich do Berlina (wspólnie z polskimi) stałby się mogło hasłem do rewolucji komunistycznej nietylko w Niemczech, ale i poza ich granicami. Co stałoby się jednak z Polską, otoczoną przez dwa wielkie państwa sowieckie? Nie tylko nam kombinacje te wydają się dziwacznemi, bo i p. Bainville nazywa „absurdem" wspólne działanie wojsk francuskich z niemieckiemi, by drugi Hindenburg mógł odnieść nowe zwycięstwo pod Tannenbergiem.

A jednak wszystkie te kombinacje są implicite zawarte w pakcie wschodnim (Francja, Rosja, Niemcy, Czechosłowacja, państwa bałtyckie) oraz w rozszerzonym pakcie lokarneńskim, w którym Rosja ma przystąpić obok Anglji i Włoch jako trzecia gwarantka obecnej granicy francusko — niemieckiej.

Są to jednak rozważania zbyt teoretyczne. Pakt wzajemnej pomocy ma przecież na celu uniknięcie wojny przez zobowiązanie się kontrahentów do wspólnej akcji przeciw napastnikowi. A następnie, pakt ten ma wzmocnić Ligę Narodów przez wejście do niej Sowietów i powrót Niemców. I wreszcie pakt wschodni wzmacniając bezpieczeństwo Francji) co do tego ona jest jedynie kompetentnym sędzią, umożliwi sfinalizowanie Konferencji Rozbrojeniowej i kontrolę nad zbrojeniami Niemiec. Dodajmy, że Polska przystępując do paktu musi żądać, by jej narówni z Niemcami i Rosją przyznano stałe miejsce w Radzie Ligi.

Wobec stanowiska Niemiec, które odrzucają pakt bez uprzedniego przyznania im równości zbrojeń i które widzą w nim utwierdzenie hegemonji francuskiej w Europie, trudno przewidzieć, jak i w jakich rozmiarach potrafi p. Barthou zrealizować swą ideę.

Rząd polski także nie powziął jeszcze decyzji w sprawie przystąpienia do tej oryginalnej i śmiałej kombinacji. Dyskusja nad paktem, która trwa, wyjaśni niektóre jego ciemne strony. Wrócimy jeszcze do tego tematu.

JAN MATYASIK

Poco Piłsudski jeździł do Japonji?

Cała prasa sanacyjna zamieściła w dniu 10 lipca obszerne wspomnienia, poświęcone przypadającej w tym dniu trzydziestej rocznicy podróży Piłsudskiego do Japonji.

Jest to fakt ogólnie wiadomy, że w związku z wybuchem w roku 1904 wojny rosyjsko-japońskiej, udali się do Tokio dwaj przedstawiciele PPS, Józef **Piłsudski i Tytus Filipowicz**, aby zaproponować rządowi japońskiemu wywołanie **w zaborze rosyjskim powstania, pod** warunkiem, że **Japonja udzieli na ten cel odpowiedniej pomocy finansowej i technicznej.** Rzecz równie powszechnie wiadomą jest, że obóz narodowy, zdając sobie sprawę z tego, iż powstanie to mogłoby Polsce przynieść tylko szkodę, postanowił planom tym stanowczo się przeciwstawić. Roman **Dmowski** udał się do Tokio i zdołał zabiegi przedstawicieli Polskiej Partji Socjalistycznej **skutecznie sparaliżować**, — to też przedstawiciele ci wrócili z niczem.

Ogłoszone obecnie przez prasę sanacyjną artykuły przynoszą jednak o propozycjach zawiezionych przez Piłsudskiego do Japonji, nieco szczegółów bliższych. Najciekawszy pod tym względem jest obszerny artykuł znanego panegirysty obozu Piłsudczyków, Wł. Pobóg-Malinowskiego, w „Gazecie Polskiej".

Dowiadujemy się z tego artykułu przedewszystkiem, że w początkach pertraktacyj między polskimi socjalistami, a władzami japońskiemi (narazie — japońskim attache wojskowym w Paryżu), była mowa nie tylko o powstaniu w Polsce, co o... **zorganizowaniu przez PPS akcji dywersyjnej na Syberji**, na tyłach armji rosyjskiej. Jakiby ta akcja mogła mieć związek ze sprawą polską i z dążeniem do odbudowy państwa polskiego — doprawdy zrozumieć trudno.

W czasie rozmów w Tokio mówiono już o czem innem: 1) **o utworzeniu legjonu polskiego w Japonji** do walki przeciw Rosji, 2) **o wywołaniu ruchawki zbrojnej w zaborze rosyjskim**, na co Japonja musiałaby dać pieniądze i broń i 3) **o wysunięciu przez Japonję sprawy polskiej na konferencji pokojowej!** — P. Pobóg-Malinowski zatytułował swój artykuł, w którym mowa jest o misji socjalistycznej, stawiającej sobie te cele, słowami: „W zaraniu dyplomacji polskiej", — pozostała prasa sanacyjna pełna jest określeń równie szumnych. Nie wiadomo co tu więcej podziwiać: naiwność tych, co z podobnemi postulatami wobec Japonji występowali — czy też tupet tych, którzy ich wystąpienie pragną przedstawić dziś jako poważną polityczną akcję.

Dla każdego, jako tako rozsądnego czytelnika gazet powinno było być już wówczas rzeczą oczywistą, że Japonja, walcząca w wojnie 1904 roku z całem napięciem o załatwienie szeregu swoich własnych, żywotnych, a trudnych do osiągnięcia postulatów (które, jak wiadomo, zdołała mimo zwycięskiej dla siebie wojny tylko w pewnej części w traktacie pokojowym załatwić), — nie zaangażuje się w sposób naiwnie najbardziej nieobowiązujący w sprawę tak gruntownie obcą jej interesom, jak sprawa polska na odległym, europejskim kontynencie. Przypuszczać, że Japonja będzie w pertraktacjach pokojowych walczyć o sprawę polską, mimo, że ma w tych pertraktacjach do wywalczenia szereg ważnych, a napotykających na różnostronne opory spraw własnych, — to znaczyło nie rozumieć się na polityce międzynarodowej, a nawet, poprostu, nie pojmować geografji. Zwracanie się do Japończyków z prośbą o poruszenie sprawy polskiej na konferencji pokojowej — to była prośba przez swoją rozbrajającą naiwność poprostu upokarzająca dla narodu polskiego, który przez to wystąpienie mógł się wydać czemś w rodzaju owych Koreańczyków, Łużyczan, czy macedońskich Kuco-Wołochów, składających w roku 1919 pozbawione wszelkiej nadziei petycje o poprawienie ich losu do stóp kongresu wersalskiego.

Takie samo znaczenie miał ów projektowany **legjon w Japonji.**

Co się zaś tyczy powstania w zaborze rosyjskim — to zwracanie się o pomoc dla niego do Japończyków miałoby uzasadnienie o tyle tylko, o ile powstanie to miałoby sens samo w sobie. Gdy się widzi potrzebę urządzenia w danej chwili powstania — możnaby się nad tem zastanowić, czy nie byłoby rzeczą racjonalną skorzystać z nadarzającej się okazji do uzyskania dla tego powstania pomocy od obcego państwa („obcej agentury"). Ale urządzać powstanie dlatego, że nawinął się ktoś, kto mógłby dać na ten cel pieniądze? — Jedyną racją urządzania powstania jest przekonanie o możliwem zwycięstwie i o możliwości politycznego wyzyskania tego zwycięstwa. Nie potrzebujemy tego długo wyjaśniać, bo to są rzeczy oczywiste, że nadziei na to, by powstanie to mogło być zwycięskie, nie było wówczas żadnych. (Przyznaje to — w podziwu godnem lucidum intervallum — również i p. Pobóg-Malinowski w zakończeniu swego artykułu). A gdyby nawet teoretycznie przypuścić możliwość zwycięstwa, to mowy o tem nie było, aby to zwycięstwo można było wyzyskać wobec tego, że głównym **w skali międzynarodowej przeciwnikiem Polski była nie Rosja, lecz Niemcy.** Powstanie, gdyby było wybuchło, mogło przynieść naszemu narodowi tylko olbrzymie, niepowetowane szkody. I Bogu należy dziękować, że udało się Dmowskiemu zabiegi polskich socjalistów w Tokio sparaliżować; w razie przeciwnym, ta pomoc, którą mogli oni otrzymać, mogłaby była wystarczyć do przedsięwzięcia czegoś takiego, co sprowadziłoby na Polskę całą lawinę groźnych i brzemiennych w skutki nieszczęść, które mogły utrudnić, a może nawet uniemożliwić, odbudowanie państwa polskiego po wielkiej wojnie.

Tak wygląda polityczna rzeczywistość. Ale cóż z tego — skoro istnieje legenda, mówiąca całkiem co innego?

J. G.

Urywki z dnia

Ukraińskiemu społeczeństwu i młodzieży pod dojrzałą rozwagę

Tak zatytułowano niedzielne „Diło" odezwę organizacji U. N. D. O. i „Ukraińskiej Parlamentarnej Reprezentacji" do „ukraińskiego" ogółu. Treść odezwy znana jest naszym czytelnikom z wczorajszego n-ru „Kurjera". Uderza w całej odezwie ton omal że nie tragizmu i ten ton właśnie uważamy za nieszczery.

Wynikałoby z odezwy, że „ukraińcom" stało się coś strasznego:

„Kierownictwo w pełni zdaje sobie sprawę z tego, że ciężkie warunki naszego życia wymagają od pracowników społecznych wielkiego hartu ducha, gdyż wielkiej potrzeba politycznej dojrzałości i rozwagi, żeby nastroje naszego społeczeństwa, a w szczególności młodzieży. przejawiły się nie w aktach, rozpaczy, ale w konstruktywnej pracy".

Wynikałoby stąd, że „ukraińcy" wpadają w rozpacz, gdyż stało się coś, co ich przejmuje zgrozą; np. zabito im jakiegoś narodowego przywódcę.

Tymczasem jest coś przeciwnego: właśnie „ukraińcy" zabili polskiego ministra.

Pozatem ruch ukraiński w Polsce rozwija się właśnie w dziedzinie „konstruktywnej pracy" tak, że aż zagraża oderwaniem pewnych ziem od Polski.

Dlatego też „ukraińską" odezwę musimy uważać za wyraz dużej zręczności politycznej „ukraińskich" przywódców. Przypomina się tu szkoła żydowskiej myśli politycznej: zagarnąć jak najwięcej, atakować, realnie jak najsilniej, a równocześnie krzyczeć o krzywdzie i o „aktach rozpaczy".

O wartości potępienia O. U. N. szkoda pisać. U. N. D. O. i O. U. N: to dwa skrzydła tej samej armji, mającej ten sam cel strategiczny. Przywódcy U. N. D. O. sami zresztą nie wiedzą, jak daleko podziemie O. U. N'u usadowiło się w dołach samego U. N. D. O. i różnych instytucyj przez U. N. D. O kierowanych.

Biurokracja, czy siły społeczne?

Do głosów prasy w sprawie Małopolski Wschodniej i zagrażającego jej ukrainizmu dorzuca trafne uwagi narodowy „Dziennik Wileński":

„Prasa sanacyjna i czynniki sanacyjne wogóle zbyt wielkie przypisują znaczenie działalności i inicjatywie oficjalnej, biurokratycznej. Cały wschód Polski, nietylko południowy cierpi na ten oficjalny biurokratyzm w życiu społecznem polskiem. Wszystkie niezależne organizacje i stowarzyszenia polskie, bez względu na ich zadania i zakres działania, topnieją, ledwie wegetują, giną — **obok nich zaś panoszą się, hojnie zasilane zapomogami w gotówce i różnych naturaljach organizacje tworzone pod skrzydłami przeróżnych urzędów i cieszące się oficjalną protekcją.** Panoszą się. ale i tyle. Nie są zdolne odrodzić na nowo, obudzić ducha pracy obywatelskiej, nie oglądającej się na zachęty urzędowych zwierzchników, pochwały, ewentualne awanse. Jest w pracy tych organizacyj coś z przymusu, który nie tworzy naturalnej, żywiołowej siły społecznej.

Na całych wschodnich kresach żywioł polski musi być zorganizowany, ale to się może stać tylko w imię idei narodowej. Biurokracja powinna zrozumieć że atmosfera pracy dla Narodu, ożywiająca instytucje ogólno narodowe na kresach wzmocni Państwo Polskie silniej niż tysiące nakazów i decyzyj administracyjnych.

Bolszewicka miłość ojczyzny

Warszawski „Kurjer Poranny" entuzjazmuje się polskim żydkiem z Tarnowa, Karolem Radkiem, który dzisiaj zajmuje wysokie stanowisko w publicystyce sowieckiej. Chodzi o to, że dzisiejsi władcy Kremlu nagle zaczęli stosować w prawodawstwie (dekret o zdradzie stanu) i w prasie pojęcie sowieckiej ojczyzny — otieczestwa. Przoduje w tej propagandzie otieczestwa właśnie Karol Radek, który w jednym ze swoich artykułów umieścił taki liryczny ustęp o Polsce:

„Nie urodziłem się ani nad Wołgą, ani w górach Kaukazu — ani na równi-

nach Syberji. Kiedy śni mi się krajobraz to **widzę wzgórza Szczegocic lub Dąbożyna**, wioski **odległej o 30 klm. od Tarnowa**. I kiedy w roku ubiegłym, jadąc z Miechowa, podjeżdżałem wieczorem do Krakowa i patrzyłem na zachód słońca, to zdawało mi się, że niema piękniejszej okolicy. I matka śpiewała mi nie o tem, że „żył — był u babuńki, sierenkij kozlik“, a o tem, że Wisła, szara rzeka, płynie dalsko do morza. I kiedy przychodzą mi na pamięć dawne obrazy, to nie są to obrazy z Puszkina, lecz Mickiewicza. I kiedy milej kobiecie chcę szepnąć słowa pieszczoty, to cisną mi się słowa polskie.“

Na ten wylew sentymentu — pozwolił sobie Radek wtedy, gdy pojęcie ojczyzny otrzymało prawo obywatelstwa w Związku Sowieckim. Zupełnie inaczej natomiast pisał o Polsce w r. 1920, kiedy bolszewizm rosyjski chciał nas pozbawić ojczyzny. Rozumiemy, że dzisiejsze państwo sowieckie z całem swojem budownictwem zawisło w powietrzu bezidealizmu i że musi się ono oprzeć o ideały narodowe. Ale mógłby sobie ten tarnowski żydek — walczący do niedawna z Polską o swoje ideały bezojczyźniane — oszczędzić trudu powoływania się na Polskę, jako na swoją pierwszą ojczyznę.

Żydzi i kryptożydzi

„Nasz Przegląd“ zamieszcza sprawozdanie z kongresu Penclubu w Szkocji. Literaturę żydowską na kongresie reprezentował p. Koenig, który o swoich rodakach, reprezentujących inne literatury, tak pisze:

> Pisarzy - żydów nie brak, jak wiadomo na kongresach penowych. Na kongresie w Edinburgu można było spotkać parę dziesiątków literatów i literatek pochodzenia żydowskiego, piszących w rozmaitych językach. I to oprócz półtuzina słynnych na świat pisarzy-żydów, począwszy od naszego starego przyjaciela Benjamina Cremieux i skończywszy na naszym nowym przyjacielu Emilu Ludwigu który na kongresie dał się mocno widzieć i słyszeć. **Ale ci wszyscy żydzi uczestniczyli nie jako żydzi, lecz jako francuzi, anglicy, niemcy, austrjacy etc. Są to wszystko żydzi nieurzędowi i nie otwarci a przeto właśnie uważano ich za — żydów.“**

Słusznie ich uważano za Żydów. Sam p. Koenig uważa ich za Żydów. Ale jeżeli ktoś się oburzy, że Francuzów, Anglików, Niemców etc. reprezentują Żydzi — to wtedy podnoszą się wrzaski na cały świat o barbarzyństwie, zoologicznym nacjonaliźmie itp. Czas by z tem skończyć.

R.

Żydzi dążą do opakowania przemysłu filmowego

Wielkie amerykańskie koncerny filmowe opanowane zostały prawie w całości przez żydowskich finansistów. Tak np. żyd Adolf Zucker, dawniej handlarz futer, jest dziś faktycznym dyktatorem „Famous Players Lasky Corporation“. Na czele „United Artists“ stoi Miran Abrams, również żyd, podobnie jak „Fox Film“ kierowane jest przez żyda węgierskiego Fuchsa, który swe niemieckie nazwisko przetłumaczył po angielsku na Foxa. Wreszcie w szeregu żydowskich potentatów filmowych wymienić trzeba Loewa (Metro Pictures), Karola Lämmla (Uniwersum Film) i Samuela Goldwyna, nazwiska znane wszystkim bywalcom kinowym.

Niewiele lepiej przedstawia się sprawa w przemyśle filmowym we Francji. Oto żydzi, którzy zajmują stanowiska kierownicze w towarzystwach filmowych w Paryżu: Metzger, Robert Léwy, Roll, Schiffrin, Pines, Stengel, Zukor (Paramount. Sonhami, Epstein, Keim, Sprecher, Girenshaber, Jakób Brodsky, Robert Dreyfus, Jakób Natanson, Nemiarowsky, Naum Soskin, Krichesky, Jarosy, Cohen, Sorisky, Heider, Rosental, Dawid itd. itd. Pełna lista objęłaby kilkadziesiąt nazwisk.

Żydzi zrozumieli doniosłość kina dla propagandy swoich idei. Podobnie jak prasę, tak i wytwórczość filmową na Zachodzie postanowili uczynić swoim niemal monopolem.

Ustalmy stan faktyczny

Na marginesie ostatnich procesów „ukraińskich“

Sale sądów okręgowych Małopolski Wschodniej i Wołynia są lub były w ostatnich miesiącach świadkami masowych procesów „ukraińskich“. Na ławie oskarżonych zasiadali, bądź też siedzą jeszcze (Stanisławów), członkowie tajnej „Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów“, wyłonionej jak wiadomo, z przekształcenia organizacyjnego „Grupy Ukraińskiej Nacjonalistycznej Młodzieży“, „Legji Ukraińskich Nacjonalistów“ i „Ukraińskiej Organizacji Wojskowej“ Organizacje te na zjeździe w r. 1929 we **Wiedniu** opracowały swój schemat organizacyjny, wybierając komendę naczelną (prowid) i opracowując zasadniczy plan działanie, ostrzem swem głównem skierowany **przeciw Polsce**. Jedną z naczelnych idei O. U. N. jest, jak wyraźnie podkreślają **wszystkie** „Biuletyny Egzekutywy O. U. N.“, **oderwanie od Państwa Polskiego województw południowo-wschodnich,** a więc Małopolski Wschodniej, Wołynia, Chełmszczyzny i Polesia, by z tych ziem, jakoteż z ziem sowieckiej Ukrainy, ziem „ukraińskich“, znajdujących się pod „okupacją“ Czechosłowacji i Rumunji, utworzyć **niezależne państwo ukraińskie.** Drogi, jakiemi zdąża O. U. N. do realizacji swego programu są **wyraźne i bezkompromisowe.** Już pierwsze przykazanie **„dekalogu“** O. U. N. brzmi zdecydowanie: **„Zdobędziesz państwo ukraińskie, albo zginiesz za nie“.**

W tym samym duchu utrzymane są dalsze przykazania „dekalogu“, w których hasła: **walka, nienawiść, podstęp, wróg, zdrada, przestępstwo, są wyraźnym nakazem bojowym O. U. N.**

Śledząc przez szereg lat rozwój działalności wymienionej organizacji na terenie **polskim,** stwierdzić należy, że hasła te poparte zostały **czynami.** Suma zaś tych czynów i sposoby ich wykonywania odpowiadają ściśle siódmemu przykazaniu „dekalogu“, które głosi: **„Nie zawahasz się spełnić największego przestępstwa, kiedy tego wymagać będzie dobro sprawy“.**

W myśl więc tych przykazań kroniki „ouenowe“ notują: bandyckie napady na polskie szkoły, osady, ambulanse, poczty, skrytobójcze hajdamackie mordy wysokich polskich dygnitarzy państwowych, stróżów bezpieczeństwa, nauczycieli działaczy, podpalania posterunków policyjnych, niszczenie dróg telefonicznych, telegraficznych i kolejowych, wysadzanie mostów, zdzieranie godeł państwowych i t. d.

Oto z grubsza litanja czynów „bojowych referatów“ O. U. N., które były treścią rozpraw sądowych we Lwowie, w Stanisławowie, w Przemyślu, w Tarnopolu, w Czortkowie, w Kołomyi i w Łucku. O rozciągłości tych czynów, o ich dynamice dowiadujemy się dopiero na rozprawach sądowych; wiadomości bowiem, bezpośrednio po akcji członków O. U. N., są kontrolowane, skąpe i mało mówiące.

Mamy przed sobą sprawozdania z ostatnich procesów „ouenowych“, które napozór co do charakteru nie odbiegają od siebie Podkreślamy — napozór. Gdy się jednak bliżej przypatrzymy choćby ostatnim dwu procesom lwowskim (zamach na kuratora Gadomskiego i morderstwo dokonane w konsulacie sowieckim), przekonamy się, że w procesie drugim (zamordowanie sekretarza Majłowa) sięgnąć mogliśmy **nieco głębiej w podziemia tej konspiracji** i poprawiliśmy niektóre błędne wiadomości o niej. Nie po raz pierwszy jednak twierdzimy, że informacje te już jutro okazać się mogą niewystarczającemi i zmuszą nas do zdobywania dalszego materjału.

I tak n. p. w procesie o zamach na kuratora Gadomskiego, najniższą znaną nam jednostką organizacyjną była „piątka“. Szukanie „piątki“ sprowadzało często czynniki śledcze na błędne drogi. Z czasem zdobywamy wiadomość, że komórka organizacyjna, zwłaszcza gdy jest w akcji, ograniczyć się może do trzech, czterech osób.

W procesie o mord w konsulacie sowieckim **po raz pierwszy** zjawia do **dokładniejsza** terminologja organizacyjna „Junactwa“ i „O. U. N.“ i drabina tych, ściśle automatycznie ze sobą związanych organizacyj, — a więc **„zweno“** (ogniwo), złożone z 4—5 osób, komendant „zwena“ — **„zwenowyj“**, grupa lokalna „zwenów“, komenda „zwenowych“, instruktor „zwenowy“, delegat O. U. N. któremu podlega instruktor „zwenowyj“. Na tym etapie kończy się organizacja „Junaotwa“ (młodzież od lat 14—18), a zaczyna się etap działalności O. U. N. (członkowie i członkinie od lat 18 w zwyż). „Zweny“ są również **podstawowem** ogniwem organizacyjnem O. U. N, łącząc się na podstawie podziału administracyjno - terytorjalnego, w wyższe organizacje. Ziemie polskie, które zamieszkują Rusini noszą **rzymskie cyfry** II i III i obejmują: Małopolskę wschodnią, Wołyń, Polesie, Podlasie i Chełmszczyznę. Ziemie te podległe są **„prowidnykom“, ci zaś „Krajowej Egzekutywie O. U. N. Zachodnich Ziem Ukraińskich“**. Nie zajmujemy się w niniejszym artykule organizacją O. U. N. na 10 „terenach“ zagranicznych (oznaczane cyframi arabskiemi) i dalszemi 8 „terenami ukraińskiemi“ w obrębie etnograficznego terytorjum ruskiego, położonego poza granicami Polski (cyfry rzymskie).

Stwierdzić jednak należy, że wiadomości o **górze organizacyjnej O. U. N.** zarówno u nas w kraju, jak i zagranicą, są **szczupłe.** „Prowidnycy“ tej góry (krajowi) wymykali się nam z rąk. Do takich należał między innymi: Maszczak, Sokił — ręku pozostawili przeważnie wykonawcy rozkazu, a ci, którzy mogli cośkolwiek odsłonić i grali większą rolę (Kossak), zamknęli usta w myśl przykazania „dekalogu“: **„Ani prośby, ani tortury, ani śmierć nie zmusza ciebie do zdrady tajemnicy“.**

Stoimy więc — jak to słusznie podkreślił oskarżyciel publiczny — wobec organizacji, która wszystko co polskie uważa za **wrogie.** Stoimy wobec siły, która nie liczy się z cieniem **ludzkości, etyki, religji, a rewolwer, bombę, żagiew, mord podnosi do godności „misji świętej“**, owianej fanatyzmem święcenia noży, wideł i kos za czasów **kozacko-hajdamackich** (rizuństwo). Zaledwie zawarły się bramy więzienia za Łemykiem i tow., zaledwie przebrzmiały echa wyroku, tej samej nocy nowy bandycki wypad **w Uhnowie** (pow. Rawa Ruska). Stoimy wobec **wroga** (jak chcą tego rozkazy O. U. N.), z którym **zmierzyć się musimy.** Im prędzej, tem lepiej. Jakiemi drogami pójść nam wypadnie — o tem w dalszych uwagach

J. K.

OTWARCIE „ANCORY“ ZA PIENIĄDZE O. U. N.

Celem zabezpieczenia swej „roboty“, OUN. poleciło osk. Urbanowi założenie restauracji „Ancora“, gdzieby terroryści mogli swobodnie działać. Policja wzięła „Ankorę“ pod obserwację i stwierdziła, że częstym jej gościem był osk. Onyszkiewicz, oraz że oskarżona Czorna miała kontakt z osk. Jawnyczem i Onyszkiewiczem. W tym czasie postanowiło OUN. przenieść działalność wywrotową na teren wojew. stanisławowskiego, przyczem kierownikem wyprawy do Nadwórnej miał być **osk. Onyszkiewicz, podejrzany o współudział w napadzie na pocztę w Gródku Jagiellońskim, oraz w zamordowaniu śp. kom. Czechowicza.** Z dalszych odpowiedzi św. na pytania prokuratora dowiadujemy się, że pieniądze na otwarcie „Ancory“ otrzymał osk. Urban od OUN. Na zapytanie s. Baszczaka na jakie objekty miano dokonać zamachu w Nadwórnej. św. odpowiada, że **na pocztę, kasę kolejową i kasę rządowego tartaku.** Zapytany w tej sprawie przez prok. osk. Jawnycz zaprzecza zeznaniom świadka.

NOWE ARESZTOWANIA ŚWIADKÓW

Po zeznaniach kom. Ciesielczuka zeznawała jako świadek Janina Furykiewiczówna, która zeznaniami odciążyła osk. Barabasza i Korińca. Furykiewiczówna została z polecenia prok. zatrzymana i odstawiona do więzienia, ekąd zwolniono ją wieczorem po przesłuchaniu przez prok. Również aresztowano z polecenia prok. Emilję Furykiekiewicówną. narzeczoną osk. P. Hohola, za namawianie świadków do fałszywych zeznań.

O. U. N. GROZI!

Bardzo ciekawe są zeznania dalszego świadka Mikołaja Węgiera, robotnika z Zawałowa, który w czasie zeznań mówi, że szwagier osk. Moroza, Eugenjusz Lubaradził św., **by tenże zeznawał korzystnie dla osk. Moroza, bo O. U. N. jest potężną organizacją i może zemścić się na świadku.** „Czeka cię śmierć, jeżeli będziesz źle zeznawał“.

RZECZOZNAWCY MAJĄ GŁOS

W środę złożył swoje parere dr. Stef. Drzewicki, co do badań przeprowadzonych na osobie osk. Moroza. W wyniku ekspertyzy lekarskiej stwierdzono, że osk. Moroz nie jest obciążony żadną chorobą, jest zupełnie zdrów na umyśle i pochodzi ze zdrowej rodziny.

ZEZNANIA KOM. DERENIA

Podjęta w dalszym ciągu w piątek rozprawa sądowa rozpoczęła się od zeznań komendanta PP. w Nadwórnej kom. Derenia. Św. otrzymał wiadomości 13 sierpnia ub. r., że OUN. przygotowuje akcję sabotażową na jego terenie, wydał więc odpowiednie rozporządzenia. Obr. Oleśnicki zwraca się do świadka z zapytaniem, gdzie miał być dokonany sabotaż. Świadek zasłania się tajemnicą służbową. Trybunał po naradzie postanawia odnieść się do Wojew. Komendy PP. w Stanisławowie, by ta zwolniła świadka od tajemnicy służbowej.

NA ROZKAZ KRAJOWEJ EGZEKUTYWY O. U. N.

W sobotę w czternastym dniu rozprawy. jako pierwszy zeznaje świadek Matusiewicz Aleksander, st. przod. służby śledczej. Św. zeznaje na okoliczność działalności osk. Skopiuka, który był jednym z najczynniejszych członków OUN. Osk. Skopiuk na rozkaz Krajowej Egzekutywy OUN. przeprowadził szereg poczynań antypaństwowych, prowadził akcję szantażu szkół polskich itp. Świadek stwierdza, że od chwili aresztowania Skopiuka praca antypaństwowa OUN. na terenie Łucka zupełnie ustała.

TENDENCYJNY WNIOSEK OBRONY

Po ukończeniu zeznań św. Petracza, który został z polecenia prokuratora aresztowany obroną stawia wniosek, by świadek podpisał dawne swoje zeznania, na co przewodniczący odpowiada, że procedura tego nie przewiduje i wniosek uchyla.

ART. 104.

Zkolei zeznaje świadek Teodor Najdycz, przeciwko któremu toczy się śledztwo o pisaniu i pomocy w przemycaniu grypsów, które przechodziły przez kancelarję adw. Czorneńki. Przewodniczący poucza świadka, że ten jako będący w oskarżeniu, może na pytania któreby mu szkodziły nie odpowiadać, co świadek też wykorzystuje i uchyla się od w wielu wypadkach odpowiedzi. Sobotnią rozprawę zamykają zeznania świadka Jana Wróbla, przod. P. P. w Nadwórnej, który zeznaje na okoliczności związane z aresztowaniem oskarżonych.

Serja dalszych aresztowań na sali sądowej

w procesie bojowców z O. U. N. w Stanisławowie

W dalszym ciągu procesu, przeciwko terrorystom z OUN. zeznawał jako świadek komisarz PP. ze Lwowa, Ciesielczuk, który opisuje dokładnie działalność OUN., oraz ostatnio nieudały zamach bojówkarzy ukraińskich w Nadwórnie. Jednem z gniazd wywrotowych, gdzie zbierali się członkowie OUN., był lokal klubu sportowego „Czarnomorci“. przy ul. Balonowej we Lwowie. Śledzenie osk. Jawnycza, który był komendantem 4-tej grupy, naprowadziło na ślad kryjówki ulotek OUN. która mieściła się **w ukr. Domu Akademickim.** Tam też odkryto w czasie rewizji archiwum Krajowej Egzekutywy OUN.

Z kraju od korespondentów „Kurjera“

Kronika kielecka

Pierwszy w diecezji Kongres Eucharystyczny

W Jędrzejowie, w miejscu historycznem, gdzie mieszkał sławny historyk Polski, błog. Wincenty Kadłubek, w dniach 24, 25 i 26 sierpnia odbędzie się pierwszy w diecezji kieleckiej Kongres Eucharystyczny, regionalny dla sześciu dekanatów, mianowicie: Jędrzejowskiego, Sędziszewskiego, Nakielskiego. Szczekocińskiego, Włoszczewskiego i Małgoskiego

Kongres urządza Diecezjalny Instytut Akcji katolickiej pod protektoratem Ks. Biskupa A. Łosińskiego.

W Kongresie weźmie udział kilka Księży Biskupów. Przygotowania do Kongresu w toku.

Kronika śląska

Dzieci wykopały w piasku... monstrancję

W marcu br. cały powiat Zawierciański poruszony był świętokradztwem, dokonanem **w kościele we Włodowicach.** **Mimo natychmiastowego i b. energiczne śledztwa, sprawców nie można było wykryć.** Dopiero w tych dniach przypadek **pomógł odnaleźć ślady** świętokradztwa. Grupa dzieci w Zarkach, bawiąc się w piasku na placu nieczynnej fabryki **odkopała niespodziewanie skradzioną monstrancję, połamaną i zupełnie zniszczoną.**

O odkryciu zawiadomiono policję, która po trzechdniowych poszukiwaniach zdołała ustalić, że świętokradzkiego czynu dokonali Józef Sierpiński i Marjan Kubocki, obydwaj ze wsi Kotowic. Świętokradców aresztowano.

Zaparcie. Lekarze specjaliści chorób narządów trawienia zalecają naturalną wodę gorzką **Franciszka-Józefa** jako środek dla kuracji domowej. Zal. przez lek.

Szampańskie zabawy defraudantów

W związku z ujawnieniem nadużyć w bydgoskiem biurze Sp. Akc. Giesche w Katowicach, donoszą z Bydgoszczy, **że afera ta została** wykryta dopiero obecnie, **gdyż obydwaj kierownicy** biura, **Preis (który zbiegł) i** Dybowski, cieszyli się **bezwzględnem zaufaniem** centrali Spółki w Katowicach.

Dyr. Preiss w pierwszym dniu rewizji był jeszcze obecny w Bydgoszczy. **Gdy jednak dowiedział się o wykryciu nadużyć, zbiegł zagranicę. Początkowa kontrola wykryła tylko sprzeniewierzenie na około 140.000 zł. W toku dalszych jednak dochodzeń, suma sprzeniewierzonych pieniędzy urosła do kwoty 207.000 zł.**

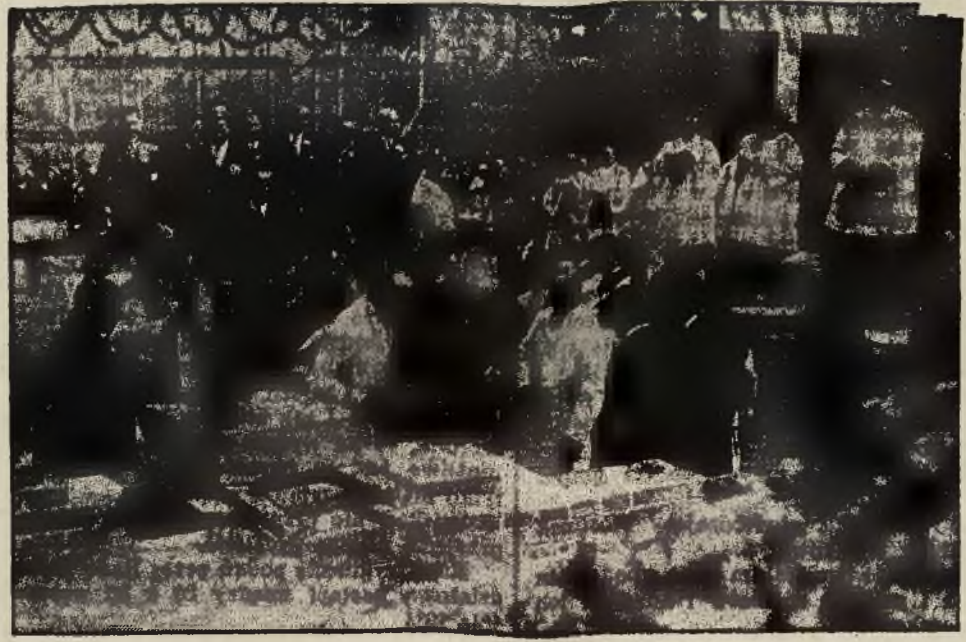
Preiss znany był w Bydgoszczy ze swego hulaszczego życia. Niemal codziennie — jak donoszą — bawił się w kabaretach i nocnych lokalach rozrywkowych, tracąc olbrzymie sumy na szampan i kobietki. W hulankach tych brał również udział aresztowany dyr. Dybowski.

Dwaj książkowi biura, Formański i Dawid, których rola w aferze również jest niedwuznaczna, pozostali narazie na wolności.

Publiczną tajemnicą jest, że Preiss **kupił sobie niedawno na niemieckim Śląsku wspaniałą i luksusowo urządzoną willę, którą jednak przed kilku zaledwie tygodniami sprzedał.**

Prasa bydgoska donosi, że na temat nadużyć tych krążą w Bydgoszczy najbardziej fantastyczne pogłoski. Twierdzi się nawet, że **suma sprzeniewierzonych pieniędzy dochodzi do 700.000 zł.** Oficjalnego potwierdzenia tych pogłosek wobec dalszego trwania dochodzeń, niema.

Echo uroczystości na Kamiennej Górze



Rycina nasza przedstawia p. Prezydenta Rzplitej w momencie rzucania kielnią zaprawy, która na wieki związała cegły, zakrywające akt erekcyjny.

„Czerwony kogut“ O. U. N. pod Uhnowem

(s.) W nocy z 13 na 14, a więc tej samej, **kiedy trybunał odczytywał wyrok na wywrotowców i zamachowców „ouenowych“,** oskarżonych o morderstwo i zamach w konsulacie sowieckim, łuna pożarna oświeciła małe miasteczka położone pod Rawą Ruską, — Uhnów. **Płonął jeden z domów, który znajdował się w najgęstszej dzielnicy tego, z budynków drewnianych składającego się miasteczka. Tylko dzięki brakowi wiatru i energicznej akcji ratowniczej, udało się pożar zlokalizować.** W przeciwnym razie płomień pochłonąłby bogatsze ofiary.

[illegible]

Zbrodnicze ręce targnęły się również **na połączenia telefoniczne,** niszcząc szereg przewodów. Jak ustalono, czyny te pochodzą z rąk członków O. U. N., których kilku aresztowano.

W niedzielę na terenie Uhnowa bawił przez cały dzień prok. dr. Prachtel-Morawiański. Dalszym biegiem śledztwa kieruje podinspektor P. P. p. Nosek. Materjał dowodowy, jaki znajduje się w ręku władz, jest obfity.

Piorun uderzył w dyszel wozu

Podczas onegdajszej burzy, jaka przeszła nad Sosnowcem, miał miejsce charakterystyczny wypadek. Oto piorun uderzył w koniec dyszla, wozu stojącego przed jednym z domów na ulicy Nowej. Na wozie znajdowały bańki z mlekiem, przewiezione przez wieśniaka jednej z pobliskich wsi. **Wskutek uderzenia piorunu okuty koniec dyszla został odłamany, ogłuszony** zaś **koń padł na ziemię. Woźnica poza przestrachem, nie odniósł żadnych obrażeń.**

Po ochłonięciu z przerażenia, wieśniak podszedł do konia, który w tejże chwili podniósł się zdrowy i cały z ziemi.

Z kolei wieśniak podszedł do wozu a stwierdziwszy, że bańki są całe, odetchnął z ulgą i rzekł do siebie, wobec kilku osób: **„Chwalić Boga, że mliko się nie wylało!“**

REWIZJA W DRESDNER BANKU W CHORZOWIE. Z polecenia sądu grodzkiego odbyła się rewizja w biurach Dresdner Banku w Chorzowie (dawniej Król. Huta). Rewizja nastąpić miała na skutek doniesienia jednego z urzędów celnych. w których ręce miały wpaść materjały dowodowe w postaci szeregu weksli, nieostemplowanych należycie przez Dresdner Bank. W czasie rewizji opieczętowano kilka ksiąg.

PODEJRZANA WYCIECZKA MARJAWITÓW. W ub. tygodniu przybyli do Łazisk Górnych duchowni marjawiccy z Płocka, między którymi zauważono znanego „biskupa“ Jana Kowalskiego z Płocka, Rostworowskiego z Wiszniowa, Klemensa Feldmana i Przysieckiego z Płocka. Odwiedzili oni kilku dawnych swych sympatyków pod Łaziskami i pozostali tam przez noc. Przed policją tłomaczyli się, że przybyli z wycieczką krajoznawczą.

MASOWE ŚLUBY RYTUALNE W KATOWICACH. W ostatnich czasach wśród mniejszości mojżeszowego wyznania w Katowicach rozwielmożniły się t. zw. śluby **rytualne,** udzielane przez nieuprawnione **do tego osoby w rozmaitych** lokalach a nawet w restauracjach. W sprawie tej interwenjował rabin miejscowy u miarodajnych czynników, prosząc o przeciwstawienie się akcji, nie mającej mocy prawnej.

Kronika morska

KONFERENCJA KOLEJOWA W GDYNI. Onegdaj odbyła się w Gdyni konferencja kolejowa, w której wzięli udział przedstawiciele toruńskiej dyrekcji kolejowej oraz gdyńskich sfer portowych. Tematem rozmów były aktualne sprawy kolejnictwa w porcie. w szczególności zaś konieczność szybkiej rozbudowy węzła kolejowego, rewizja stawek za postojowe, sprawy kolejowej ajencji celnej itp.

PODRÓŻ POLSKIEJ ESKADRY ŁODZI PODWODNYCH. W sobotę w nocy wyruszyła w podróż po portach Bałtyku eskadra polskich łodzi podwodnych w liczbie trzech. Eskadra, składająca się z łodzi „Wilk“, Ryś“ i „Żbik“ odwiedzi porty Łotwy, Estonji, Finlandji i Szwecji. Łodziom towarzyszy transportowiec marynarki wojennej „Wilja“, mając na pokładzie podchorążych marynarki. Podróż ma trwać około miesiąca.

Kronika wileńska

Ujęcie przemytniczek

Organa straży granicznej odstawiły z Polski na terytorjum Litwy **5 kobiet, obywatelek litewskich, które znalazły się w Polsce bezprawnie,** a posiadały jedynie krajowe dowody osobiste litewskie. Podczas przesłuchania zeznały one, że granicę przekroczyły nielegalnie **z zamiarem nabycia w Polsce materjałów bławatnych.**

Gdy kobiety te znajdowały się już na terytorjum Litwy, policjant litewski chciał je zatrzymać, **jedna z nich,** Helena Purwielówna, rzuciła się do ucieczki w stronę Polski i gdy udało jej się uciec przed pogonią za pas graniczny, wówczas policjant litewski **do znajdującej się już na ziemi polskiej Purwielówny oddał 3 strzały,** nie trafiając jej jednakże. Kule poszły w głąb terytorjum Polski. Zbiegłą Purwielówną zajęły się organa K. O. P.

Kronika wołyńska

ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA PRAWOSŁAWNEGO. Dotychczasowy proboszcz rówieńskiego soboru protojerej Sajkowicz ustąpił ze stanowiska. Na jego miejsce mianowany został proboszcz z Łucka ks. Jakowlew, b. Członek konsystorza prawosławnego w Krzemieńcu. Na miejsce zmarłego ks. Czajkowskiego został przeniesiony ks. Demidowicz dotychczasowy proboszcz cerkwi uśpieńskiej w Równem.

Katecheta szkół rówieńskich ks. Kaliszewicz mianowany został misjonarzem wołyńskim na miejsce ks. Peretuchina w Krzemieńcu, tkóry wyjeżdża na kursa duchowne do Warszawy.

Proboszczem cerkwi uśpieńskiej w Równem mianowany został na miejsce ks. Demidowicza prof. gimnazju rosyjskiego p. Pomazański.

Kronika tarnopolska

Zastrzelił tercjana z zemsty

(t) Donoszą nam z Tarnopola: W toku przesłuchania zabójcy tercjana Seminarjum TSL. Kulpy absolwent Materna podał, że **motywem była zemsta osobista.** Kulpa miał się odnosić do niego nietaktownie, a raz nie doręczył mu listu od brata z Wiednia. Miało też dochodzić między nimi do różnych sprzeczek w związku z kramem szkolnym.

Materna jako uczeń odznaczał się dobrym charakterem i zdolnościami. Maturę seminarjalną zdał z postępem dobrym.

Sp. Franciszek Kulpa, b. kapral I. brygady legjonów, kawaler Krzyża Niepodległości i 4-krotnego krzyża Waleczności, lat 45, osierocił żonę i troje dzieci.

Kronika stanisławowska

Samochód w płomieniach

(t) W dniu wczorajszym na szosie koło Ciężowa pod Stanisławowem zdarzyła się wczoraj poważna katastrofa samochodowa. Od strony Stanisławowa nadjechało auto lwowskie a od strony Kałusza austo stanisławowskie, które **zderzyły się gwałtownie na zakręcie.** Wóz ze Stanisławowa wpadł do rowu **i wskutek eksplozji w ciągu kilkunastu minut zupełnie spłonął.** Wóz lwowski uległ znacznym uszkodzeniom.

Kronika złoczowska

Rozwój sklepów katol. w mieście i w powiecie

W ubiegłym tygodniu powstały w mieście trzy sklepy katolickie, a to: pp. Andruchowa przy ul. Sienkiewicza, (spożywczy), **Szydłowskiego** (ul. Sienkiewicza — spożywczy) i **Żurawskiego** (Bazar cukrowy). Przypominamy że katolicki zakład fryzjerski **„Paryżanka“** mieści się przy ul. ulicy Potockiego. W okolicznych wsiach powstało również kilka sklepów katolickich polskich, które doskonale prosperują.

„SOLIDARNOŚĆ PARAFJALNA“. W związku z remontem kościoła parafjalnego wyłoniła się kwestja odnawiania dachu. Jakież było zdziwienie tut. parafjan, gdy zauważyli, że robotę tę prowadzi żyd Zipper. Zaznaczyć wypada, że mamy w Złoczowie kilku katolików-blacharzy, którzy podjęliby się bardzo chętnie powyższej pracy i na dogodniejszych warunkach. Należy wyrazić ubolewanie, że hasło popierania swoich — szczególnie aktualne w tak ciężkich czasach — nie znalazło poparcia u właściwych czynników.

MANIFESTACYJNY POGRZEB. 15-go lipca odbyło się złożenie zwłok śp. sędziego S. O. Jana Lipskiego na miejscowym cmentarzu. W kondukcie pogrzebowym wzięło tłumnie udział miejscowe społeczeństwo polskie. Zwracała przedewszystkiem uwagę wielka liczba „Młodych“ Stronnictwa Narodowego.

PIĄTY TYDZIEŃ W WIĘZIENIU pozostaje p. J. Lis, członek Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego, który wedle zapewnień p. prokuratora miał być zwolniony ubiegłego czwartku

CO DZIEŃ NIESIE?

17 Lipca	Wtorek
Wsch. sł. 3 g. 33 m. Zach. sł. 19 g. 27 m.	Aleksego (Środa Szymona)

Odjazd pociągów z Krakowa

Do Warszawy przez Częstochowę: 0.45 (kursuje od 15 maja do 6 października). 7.15 (p), 11.58, 15,15, (kursuje od 14 sierpnia do 20 sierpnia), 17.20 (p), 23,00.

Do Warszawy przez Kielce, Radom, Dęblin: 22,15.

Do Katowic: 5.10, 6.01, 6,50, 7.31 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki piątki i soboty), 10,45, 11,22 (p), 12,29 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki, piątki), 13,20 (kursuje od 17 czerwca do 2 września codziennie), 14.25, 17,12 (p), 19,25 (kursuje codziennie z wyjątkiem 25, 26 grudnia i 21 i 22 kwietnia) 21,30 (p), 21.36 22,27 (Lux-Torpeda kursuje tylko w niedzielę).

Wiedeń—Praga: 11.22 (p), 21.00 (p) 5.10, 7.40, 14.25.

Gdynia: 17.12 (p), 21,30 (p).

Zebrzydowice: 11,22 (p) 14.25, 21,30 (p)

Poznań: 6.01, 10.45, 17.12 (p), 21.30 (p).

Berlin: 11,22 (p), 21.30 (p), 6,10, 10.45 17,12, 21.36.

Cieszyn: 17.45.

Chrzanów: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października), 7.40, 11,22 (p), 14.25, 17.42, 21.30, 21.36.

Dziedzice: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października) 7,40, 11.22 (p), 14.25, 17.42, 21.30, 21.36.

Żywiec: 17.42.

Lwów: 11.20 (p), 11.25, 10.00 (p), 0.15, 9.05 (p).

Zakopane 0.05 (kursuje od 8 października do 15 grudnia), 0.45 (kursuje od 15 maja do 7 października), 3.40 (kursuje od 15 maja do 6 października), 7.25 (kursuje od 15 maja do 6 października), 8.54 (kursuje w niedzielę Lux-Torpeda), 9.15, 13.52 (p), (kursuje od 15 maja do 6 października), 14.35 (kursuje od 13 sierpnia do 19 sierpnia). 14.48 (kursuje w soboty Lux-Torpeda). 15.21 (kursuje od 15 maja do 6 października). 18.15 23.05 (kursuje od 15 maja do 6 października).

NOCNE DYŻURY LEKARZY: Dr. Doehning Tadeusz, Arjańska 9. Dr. Sabuda Mieczysław, Szpitalna, l. 36 tel. 156-98. Dr. Silberberg Leon, Starowiślna l. 49, tel. 117-99. Dr. Rubinstein Dora, Wrzesińska l. 9.

NOCNE DYŻURY APTEK. W KRAKOWIE: Apteka pod Złotym Słoniem, Grodzka 22. Apteka pod Jagiełłą, Plac Matejki 3. Apteka Nowowiejska (przy Parku Krakowskim) Wybickiego, 1. Apteka pod Trzema Gwiazdami, Rakowicka 12. Apteka Sternbacha, Dietla 35. **W PODGÓRZU:** Apteka pod Hygeą, Kalwaryjska 27.

TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO REPERTUAR

(Gościna Teatrów Lwowskich)

Wtorek 17. 7. „Ivar Kreuger“ (premjera).

Środa 18. 7. „Fanny.“

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Odmęt ulicy“.
ADRIA: „Wrogowie małżeństwa“ i „Zbrodniarz“.
APOLLO: „Hopla“.
BAGATELA: „Marzenia 22)) i rewja „Drzwiami i oknami“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Gdybym miał miljon.“
MUZEUM: nieczynne.
PROMIEŃ: „Żona z drugiej ręki“ i „Hrabina Monte Christo“.
SŁONKO: „Rozkoszne kłopoty“.
SZTUKA: „Za pieniądze“.
ŚWIT: „Miasto widm“.
UCIECHA: „Pozwól się kochać“
WANDA: „Rendez-vous we Wiedniu“.

KRONIKA KOŚCIELNA

JUBILEUSZ ŚW. NORBERTA. W niedzielę odbyły się w kościele PP. Norbertanek na Zwierzyńcu uroczystości jubileuszowe z okazji 800-nej rocznicy śmierci św. Norberta. O godz. 6.30 odprawiona została prymarja z godzinkami do Najświętszej Marji Panny, o godz. 8-mej wystawienie Najświętszego Sakramentu i Msza św. konwentualna, o godz. 9 wotywa, o godz. 10.30 suma z kazaniem. Popołudniu o godz. 4-tej odbyły się nieszpory z kazaniem.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI BŁ. SZYMONA Z LIPNICY. Uroczyste nabożeństwo z oktawą ku czci błog. Szymona z Lipnicy, patrona Polski, odbędzie się dnia 18 lipca br. w kościele OO. Bernardynów na Stradomiu.

Poprzedzą uroczystość nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakrementu i procesją we wtorek, dnia 17-go lipca, o godz. 6½ wieczór.

We środę, 18 lipca, o godz. 6.30 rano Prymarja u grobu Błog. Szymona, o godz. 8-mej Suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu, o godz. 6.30 wiecz. Uroczyste Nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniem i procesją.

Codziennie przez Oktawę: godz. 6½ rano Prymarja, godz. 8-ma Wotywa u grobu Błog. Szymona. godz. 6½ wieczór Litanja śpiewana przy grobie Błog. Szymona, nauka i ucałowanie relikwji.

Na te uroczystości, zaprasza jaknajuprzejmiej Konwent OO. Bernardynów wszystkich czcicieli naszego Rodaka Błog. Szymona.

KRONIKA KRAKOWSKA

Wpisy na Wydział Lekarski U. J.

Podania o przyjęcie na Wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego przyjmuje sekretarjat Dziekanatu Wydziału lekarskiego od 1. 9. do 15. 9. 1934 włącznie. Po tym terminie żadne podania nie będą przyjmowane.

Do podań należy dołączyć:

1) świadectwo dojrzałości, a jeśli w niem niema postępu z języka łacińskiego to również świadectwa egzaminu z tego przedmiotu w zakresie 8-miu klas gimnazjalnych; w wyjątkowych wypadkach Dziekan może zezwolić na przedstawienie takiego świadectwa do 31. 12. 1934. O przyjęcie starać się mogą w pierwszej linji kandydaci posiadający świadectwa dojrzałości z gimnazjów na terenie województwa krakowskiego, kieleckiego i śląskiego; kandydaci z innych województw mają minimalne szanse przyjęcia.

2) metrykę chrztu lub urodzenia,

3) świadectwo przynależności gminnej i obywatelstwa,

4) dokument stwierdzający stosunek do służby wojskowej,

5) krótkie curriculum vitae z podaniem imion i zawodu rodziców i adresem ich zamieszkania,

6) potwierdzenie badania przez uniwersytecką Komisję lekarską (kandydaci starający się o przyjęcie na Wydział lekarski będą badani w czasie między 3. 9. a 25. 9. 1934).

7) ewentualne świadectwa studjów w innym Uniwersytecie (na lata wyższe),

8) kwit na złożoną w Kwesturze U. J. opłatę manipulacyjną w kwocie 10 zł.

Wszystkie załączniki mają być przedłożone w oryginałach.

Nadto muszą się kandydaci poddać wstępnemu egzaminowi, na który uprzednio złożyć należy w Sekretarjacie Dziekanatu kwit na złożoną w kwesturze taksę w kwocie 10 zł. Termin egzaminu wstępnego będzie podany dodatkowo.

Z powodu zbyt małej liczby miejsca w pracowniach i salach wykładowych liczba przyjętych na I rok studjów będzie ograniczona, — na wyższe zaś lata przyjęcie możliwe jest w ograniczonym zakresie tylko z Uniwersytetów polskich.

Dziekan nie przyjmuje w sprawach przyjęcia nikogo osobiście.

Rozstrzygnięcie podań przez Radę Wydziałową nastąpi między 20 a 30 września 1934.

KOMUNIKATY

ZAKAZ KĄPANIA SIĘ W RUDAWIE. Państwowy urząd wodny wydał zakaz kąpania się w Rudawie. Zakaz ten nie jest niestety przestrzegany. Brak jest organów, któreby czuwały nad przestrzeganiem powyższego zakazu.

Z DYREKCJI POCZT I TELEGRAFÓW. Stosownie do zarządzenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów z dnia 20. VI. 1934 r. Nr. GMOrg 1143 przemienia się z dniem 1 sierpnia 1934 r. urząd pocztowo-telegraficzny V klasy Brzostek na agencję pocztowo-telegraficzną I-go stopnia.

UDZIAŁ KRAKOWSKICH LOTNIKÓW W LOCIE GWIAŹDZISTYM. W sobotę odleciał z lotniska krakowskiego samolot RWD 5 wysłany przez Aeroklub Krakowski na lot gwiaździsty. Lotnicy krakowscy dr. Jan Biały i Stefan Bezdek wezmą udział w wyścigu dokoła Kujaw zachodnich.

BUDOWA LINJI TRAMWAJOWEJ NA CMENTARZ RAKOWICKI. Prace około budowy linji tramwajowej posuwają się naprzód i prawdopodobnie jeszcze w tym roku nowa linja będzie uruchomiona. Na linji tej będzie kursował tramwaj **nr. 7,** który będzie jeździł ul. Lubicz, Mogilską, przez Osiedle oficerskie i urzędnicze, następnie do cmentarza rakowickiego i ul. Rakowicką z powrotem do ul. Lubicz.

BUDOWA DOMU MIŁOSIERDZIA. Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo przystępuje do budowy „Domu Miłosierdzia im. św. Wincentego á Paulo“ przy **ul. Warszawskiej 5,** mającego służyć jako **schronisko dla starców i opuszczonych dzieci.** Koszt budowy wyniesie około **zł. 300.000.** Komitet budowy, na którego czele stoi ks. Józef Gaworzewski, zwraca się z apelem o nadsyłanie datków na budowę domu na konto PKO. nr. **406.170.**

KURS DLA LEKARZY. W dniach od **3 do 29 września** br. odbędzie się w Krakowie kurs leczenia psychoanalizą. Zgłoszenia do dnia 1 sierpnia br. przyjmuje dr. Tadeusz Bilikiewicz, Kraków, Aleja Krasińskiego 12, o godz. 13.50

ZDARZENIA I WYPADKI

SAMOBÓJSTWO NA CMENTARZU RAKOWICKIM. W niedzielę, około godziny 16.30 popełnił samobójstwo na cmentarzu rakowickim **Józef Kuźma,** lat 30, urzędnik prywatny, zamieszkały w majątku Rzadziemice, pow. Miechów. Obok samobójcy znaleziono **rewolwer.** Przyczyna samobójstwa nieznana.

KRADZIEŻE. Policja krakowska aresztowała **Neuera Golsteina,** lat 26, robotnika za kradzież kieszonkową oraz **Marjana Małogę,** lat 21 i **Alojzego Iksaka,** lat 18, za usiłowanie kradzieży w mieszkaniu Salomona Infelda, przy ul. Sebastjana l. 9.

KOMUNIKATY SPORTOWE

CRACOVIA — E. K. S. (Katowice) 1:1 (0:0) Mecz piłki wodnej o mistrzostwo Polski pomiędzy Cracovią a EKS. (Katowice), rozegrany został w niedzielę w pływalni w Parku Krakowskim, skończył się **wynikiem remisowym.**

ODDZIAŁ SPORTOWY TOWARZYSTWA URZĘDNIKÓW GMINY M. KRAKOWA. Dnia 6 bm. otworzony został oddział sportowy Towarzystwa Urzędników gminy m. Krakowa. Zarząd oddziału stanowią: prezes — inż. Król Eugenjusz, zastępca prezesa — dr. Medwecki Wiktor, sekretarz — Podgórski Zygmunt, skarbnik — Brichta Leopold i in.

Propagandowe zawody pływackie w Krakowie

Celem spopularyzowania sportu pływackiego na terenie m. Krakowa, wśród jaknajszerszych warstw społeczeństwa, urządza Okręgowy Ośrodek W. F. w dniu 17 lipca br. od godz. 17 — 19 na pływalni w Łobzowie bezpłatne zawody pływackie i rewję kostjumów kąpielowych wedle następującego programu: 1) rewja kostjumów kąpielowych, 2) zawody pływackie dla pań i panów z nast. programem: Panie w I. i II klasie stylem dowolnym na 50 i 100 m., sztafeta 3 razy 50 m. zmiennym stylem. Panowie, sztafeta 3 razy 100 m. i 5 razy 50 m. — Skoki z trampoliny dla pań i panów.

Pozatem popularny wykład o ratownictwie tonących, pokazy ratownictwa oraz pokaz nauki pływania. Nagrody ufundowane przez kierownika Okr. Urzędu W. F. i DOK. V. Wstęp wolny. W razie niepogody zawody odbędą się w dniu 23-go lipca br..

W zawodach tych mogą brać również udział pływacy i pływaczki niestowarzyszone. Zgłoszenia do zawodów przyjmuje Zarząd pływalni w dniu zawodów. W czasie zawodów przygrywać będzie mistrzowska orkiestra 20. p. p.

ZE SREBRNEGO EKRANU

Kino „Słonko“ „Rozkoszne kłopoty“

W dzisiejszych czasach, kiedy jesteśmy świadkami różnych okropności, a „kryzys“ daje się wszystkim we znaki, miło jest odetchnąć trochę atmosferą humoru. Dlatego to tak wielkiem powodzeniem cieszyły się świetne komedje czeskie („C. k. feldmarszałek“, „Król to ja“ i in.) świadczy to o tem, jak silną jest tęsknota za komedjami filmowemi.

Maurice Chevalier ma już ustaloną sławę jako „wytwórca wykwintnego humoru (w porównaniu np. z „grubym“ humorem Pata i Patachona). Filmy z Chevalierem nigdy nie robią zawodu. Zwłaszcza, jeżeli jego partnerem jest mający „szczęście do kobiet“ — kilkunastomiesięczny dzidziuś **Baby Le Roy...** Kłopoty z rozpieszczonym dzieciakiem nie zawsze są „rozkoszne“, jak to mówi tytuł filmu, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że ulubioną zabawą malca jest — tłuczenie zegarków...

Ale to wszystko nic nie znaczy wobec szczęścia, jakie spotyka pana hrabiego dzięki właśnie dziecku, które mu podrzucono. Szczęściem tem jest — piękna, złotowłosa dziewczyna **(Helen Twelvetrees),** któraobejmuje funkcje niańki i zdobywa serce swego chlebodawcy. Film kończy się — całusem (jakżeby inaczej?) Wolałbym jako „happy end“ wesele. Autor scenarjusza, chcąc uniknąć „banalności“, wpadł w drugą — mojem zdaniem — jeszcze większą...

T. M.

Nowy rozkład jazdy autobusowej

Polski Związek Turystyczny w Krakowie komunikuje, że rozkład jazdy autobusów PKP. w ośrodku krakowskim i w rejonie turystycznym uległ częściowej zmianie. Komunikacja odbywa się obecnie następująco:

Kraków — Kielce: odjazdy z Krakowa godz. 7,30, 16.00 — z Kielc godz. 7,30 i 16,00

Kraków — Miechów: odjazdy z Krakowa godz. 10.00 i 20,00 — z Miechowa godz. 6.30 i 14.30.

Kraków — Zakopane (w Nowym Targu bezpośrednie połączenie do Szczawnicy; przy większem nasileniu ruchu komunikacja z Krakowa do Szczawnicy bezpośrednio) odjazdy: z Krakowa godz. 8.00 i 17.25. ze Zakopanego godz. 8.00 i 16.00. Ze Szczawnicy godz. 15.14.

Kraków — Myślenice: odjazdy z Krakowa godz. 9.00, 16.15, i 19.30, z Myślenic godz. 6.45. 13.00 i 18.00.

Kraków — Krynica: odjazdy z Krakowa godz. 9.30, z Krynicy godz. 16.40. Zakopane — Krynica, odjazdy ze Zakopanego godz. 4.20, 6.20. 15.40. z Krynicy godz. 6.21, 12.00. 15.12.

Szczawnica — Stary Sącz: odjazdy ze Szczawnicy godz. 5,34, 7,24, 9,50, 10.10. 15.14, 18.24 — ze Starego Sącza godz. (w miarę potrzeby 8.07), 8.12, 13.20, 13.48. 17.04 17.20.

Szczawnica — Nowy Targ: odjazdy ze Szczawnicy, godz. 5.12. 9.02 w miarę potrzeby 9.56. 15.20. 16.02, 18.42. w miarę potrzeby z Nowego Targu godz. 5.30, 7.08, 7,23, w miarę potrzeby 11.04, 16.40, 17,02, 22.10 w miarę potrzeby.“

Z dniem 7 bm. obowiązują następujące ceny: za przejazd w jednym kierunku Kraków — Kielce zł. 11,90, Kraków — Miechów zł. 4. Kraków — Słomniki zł. 2.50. Bilety powrotne: Kraków — Kielce zł. 20, Miechów. — Kielce zł. 14. Za przejazd w jednym kierunku Kraków — Zakopane zł. 10.70. Kraków — Myślenice zł. 3.20. Kraków — Chabówka zł. 8,20 Kraków — Nowy Targ zł. 9. Bilety powrotne: Kraków — Zakopane zł. 18, Kraków — Nowy Targ, zł. 14. Kraków — Chabówka zł. 11.

ZABYTKI — MUZEA — WYSTAWY

Co zwiedzać w Krakowie?

WAWEL

ZAMEK KRÓLEWSKI, codziennie od godz. 9—16 (w niedzielę od godz. 9—14). Wstęp zł. 1 (w niedzielę gr. 50).

ROTUNDA ŚW. FELIKSA I ADAUKTA I KATEDRA ROMAŃSKA ŚW. GERONA, codziennie od godz. 9—16 (w niedzielę od godz. 9—14). Wstęp gr. 20.

KATEDRA, w dnie powszednie po skończonem nabożeństwie do godz. 13 i od 14.30 do 17, w niedzielę i święta od godz. 12 do 13.30 i od godz. 14.30 do 17. Wstęp: groby — zł. 1, skarbiec — zł. 1, wieża Zygm. — gr. 25. Dla wycieczek zniżki.

SMOCZA JAMA, od godz. 9—16, w niedzielę i święta od godz. 9—14. Wstęp gr. 50, wycieczki szkolne gr. 20.

NA FALI DNIA

Na co wpłacił?

Pewien obywatel ze Szczepankowa (pow miechowski) ma to nieszczęście, iż jest właścicielem małego placyku budowlanego w Wolbromiu, od którego otrzymał nakaz płatniczy z Olkusza na podatek na łączną sumę 36 zł. 19 gr.

Befehl ist Befehl.

Obywatel udał się do urzędu pocztowego i czekiem PKO. posłał molochowi fiskalnemu całą należytość, p o d a j ą c r ó w n o c z e ś n i e c e l w p ł a t y. Rad ze spełnionego obowiązku wrócił do domu, położył się do łóżka i usnął snem sprawiedliwych. Oddał izbie skarbowej, co jest skarbowego.

Aliści jeszcze ani razu „księżyc nie odmienił się złoty", gdy sumienny podatnik dostał wezwanie do skarbowego urzędu. Ponieważ na wezwaniu figurowała obietnica sutej grzywny w razie niestawienia się, oraz mało nęcąca perspektywa przymusowego dostawienia przez policję, obywatel rad nie rad, wybrał się w 9-ciokilometrową podróż po błocie. Idąc rozmyślał nad tem, dlaczego go wezwano, choć całą należytość natychmiast uiścił z zachowaniem wszelkich formalności. Kombinował, wysilał fantazję, snuł domysły i w końcu doszedł do przekonania, że albo mu chcą podatek podwyższyć... albo w jakiejś formie wyrazić uznanie, za tak rzadką dziś punktualność w płaceniu.

Pełen najlepszych myśli wkroczył w mury budynku, z którego spadło nań niespodziewane wezwanie. Trochę zdenerwowany stanął w ogonku i gdy przyszła na niego kolej podał urzędowy papier panu w wysokim sztywnym kołnierzyku. Ten (pan, nie kołnierzyk) poszperał w aktach i znalazłszy, co mu było potrzebne, wyjaśnił, iż po to kazano pacjentowi tracić cały dzień na spacer po błocie, aby podał, na co mianowicie wpłacił wysokiemu urzędowi owych złotych 36, groszy dziewiętnaście?

Mówią, że sprawiedliwy podatnik, wracając do domu wcale nie śpiewał hymnów pochwalnych pod adresem danego urzędu, ale że natomiast, choć jest z zawodu trzeźwym ślusarzem, klął jak pijany szewc.

Może i miał rację...

TADDY

Wiadomości sportowe

Zdjęcie rozstrzygnie o tytule mistrza kolarskiego

KATOWICE. Dzisiaj odbyły się szosowe mistrzostwa kolarskie Polski na dyst. 150 km. Na starcie stanęło 82 zawodników. Klasa była silnie wyrównana to też czołowa liczyła 60 zawodników. Czołówka przerzedziła się nieco na ostatnich kilometrach, gdzie zawsze jednak było jeszcze około 30 zawodników. Na metę wpadł pierwszy Olecki. Protest założony przeciw niemu został uwzględniony, ponieważ Olecki korzystał wczasie wyścigu z obcej pomocy. Wskutek tej decyzji wytworzyła się fatalna sytuacja, gdyż **sędziowie wobec masowego finiszu nie byli w sanie orzec kto przyszedł właściwie na drugiem miejscu.** W rachubę wchodzą Kiełbasa i Rurański. Ostateczne rozstrzygnięcie **odłożono do czasu wywołania zdjęcia dokonanego przy finiszu, na podstawie którtgo nastąpi rozstrzygnięcie komu przyznać tytuł mistrza Polski.**

Australja mistrzem strefy europejskiej

PRAGA, 16. 7. W trzecim i ostatnim dniu finałowego meczu tenisowego o puhar Davisa w strefie europejskiej Menzel odniósł sensacyjne zwycięstwo nad Crawfordem 6:4, 6:4, 2:6, 8:6, a Mac Grath zwyciężył Hechta 3:6, 6:2, 6:1, 7:5.

Menzel był zdecydowanie lepszy od Crawforda i wygrał stosunkowo łatwo. Hecht zawiódł. Jego porażka zadecydowała o zwycięstwie Australji w ogólnej punktacji 3 : 2.

Australja zatem zdobyła mistrzostwo strefy europejskiej i walczyć będzie z mistrzem strefy amerykańskiej drużyną Stanów Zjedn. Zwycięska drużyna z kolei spotka się w finale z posiadaczem puharu Anglją.

POLSKIE KOSZYKARKI W MISTRZOSTWACH ŚWIATA

Jak się dowiadujemy, Polski Związek Gier Sportowych zdecydował na ostatniem posiedzeniu zarządu wziąć udział w mistrzostwach świata koszykówki, które odbędą się w Londynie w czasie Kobiecych Światowych Igrzysk Sportowych, w dniach 9—11 sierpnia b. r.

Natychmiast po powrocie do kraju naszych hazenistek, które bawią jeszcze w Jugosławji, zorganizowany zostanie dla koszykarek obóz treningowy w CIWF na Bielanach.

LEKKOATLECI POLSCY NIE STARTUJĄ W RUMUNJI

Lekkoatleci polscy zaproszeni byli na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, które odbędą się w Rumunji w dniach 22—25 bm. z udziałem zawodników szwedzkich, niemieckich i węgierskich, organizowane przez znany klub rumuński — Brassov.

Z zaproszenia tego Polacy nie skorzystają wobec braku wolnego terminu.

9-ty ETAP TOUR DE FRANCE

W czwartek przebyty został 9-ty etap wielkiego wyścigu kolarskiego dokoła Francji. Trasa prowadziła z Cap do Digne na dystansie 227 klm., pierwsze miejsce zajął Francuz Vietto w 8 godz. 8 min. i 44 sek. Drugim zkolei był Molinard w czasie 8 godz. 11 min. 7 sek. przed Troueba o gumę za drugim.

W klasyfikacji ogólnej prowadzi w dalszym ciągu Francuz Magne 63:23:09 przed Włochem Martano 63:23:22 i Morellim 63:53::34. Zwycięsca 9 go etapu Vietto zajął 6-te miejsce. W klasyfikacji państw prowadzi również Francja.

BIAŁOGRÓD. Hazenistki polskie, które po rozegraniu międzypaństwowego spotkania z Jugosławją pozostają jeszcze na kilka innych meczów w tym kraju, odniosły jeszcze inne zwycięstwa. W Waraždynie pokonały miejscową Slawję 6:2 (do przerwy prowadziły Jugosłowianki 2:1.)

Z giełdy krakowskiej

Waluty

Dolar 5,26—5,29.
Funt szterling 26.60—26.80.
Marka niemiecka 196—200.
Szyling austrjacki 98—100.
Korona czeska 21,75—22.

Giełda zbożowa

Kraków, 5 lipca.

Kursa ustalone na podstawie cen orjentacyjnych.

	od do
Pszenica dworska czerw. stand.	19 25—19,50
Pszenica dworska biała stand	18.75—19,00
Pszenica targ. stand.	18,50—18,75
Żyto dworskie stand.	12,90—13,10
Żyto targowe stand.	12 60—12.85
Owies dworski sand.	15.25—15,75
Owies targowy stand.	14,75—15,00
Owies do siewu	
Jęczmień dworski	14,00—15,00
Jęczmień targowy	13,00—1[illegible]
Łubin żółty do siewu	10 50—11,00
Łubin niebieski	8,50— 9,00
Groch Wiktorja poznań.	38,00—39,00
Groch zwykły jadalny	30,00—33,00
Groch polny pastewny	23,00—25,00
Groch peluszka	22,00—24,00
Groch polny do siewu	24 00—28,00
Fasola biała cukr. Jasiek	46 00—5000
Fasola biała	29,00—31,00
Fasola mieszana kolorowa	21,00—22,00
Wachtel	23,00—24,00
Bobik pastewny	13,50—14,50
Wyka ciemna	16,00—17 00
Wyka szara	15 00—16,00
Łubin żółty	9,50—10,00
Łubin niebieski	8,00— 8,50
Siano słodkie	7 50— 8,00
Siano średnie	6,00— 6,50
Siano kwaśne	5 00 - 5,50
Koniczyna pastewna	8,00 9,00
Słoma długa	3,20— 3,50
Mierzwa luzem	2,75— 3 00
Mierzwa prasowa	3,25— 3,50
Mak niebieski z workiem	50 00—52 00
Kminek kraj nowy.	100 00 110,00
Ziemniaki stoł. nowe	5,00— 6,00
Mąka pszenna okr. Krak.	
I. A.	35,00—36 00
I. B.	33 00—33 50
60% poznańska I. G.	30 00—31,00
Mąka żytnia okr Krak. 55%	23,00—23,50
1 got. 0-65%	22 00—22,50
55% 11 sitkowa	15,00—15,50
95% razowa	17 00—17,50
65% 1 gat. sitkowa	12,50—13 00
Mąka żytnia okr. Pozn.	
1 gat. 0-65 %	23 30—24 00
Graham pszenny 0-95	25 00—26 00
Otręby żytnie standart.	9 00—10 00
Otręby pszenne	10 00—10 23
Mąka pszenna pastewna	13,00—13 50
Pecak fabr. z work.	23,00—24,00
Pecak chłopski bez work.	20 00—20 50
Siekanka jęczm. fabr.	23,00—24,00
Siekanka chłopska ,	20 50—21 00
Kasza chłopska	34,00—36,00
Kasza tatarczana cała	45 00—47,00
Kasza łamana	43 00—45,00

Ceny orjentacyjne wypośrodkowane przez Komisję notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji oraz podaży i popytu.

Tendencja: utrzymana dowozy małe.

CENY Na TARGU KRAKOWSKIM. Na targu płacono nast. ceny: mleko niezbierane litr 0,14—0 18, śmietana 0,80—1,20, śmietanka 0,50—0,60. ser zwyczajny kg. 0,50—0,60. masło deser. 2,20—2,40, zwyczajne 1,80—2, jaja sztuka 0,04—0 06, ziemniaki nowe kg. 0,08—0,10, buraki z nacią 0,07—0,08, marchew 0,07—0,08, cebula 0,25—0,28, pietruszka 0 15—0,20, seler 0,20—0,22, pomidory 1,60—1,80, jabłka kg. 0,30—0,50. gruszki 0,50—0,60, wiśnie 0,80—1 20, czereśnie 1,40—1,60, borówki litr 0,12—0,15, maliny leśne 0,30—0,40, kury żywe sztuka 2—3,50, kurczęta para 1 50—3 kaczka sztuka sztuka 1,50—3, gęś 4—6, karp żywy kg. 2,20—2,40, szczupak 3,50—4, brzana i leszcz 3,50—4, wiślane drobne i średnie 1,50—2 zł.

—o—

Poemat miłości i śmierci

„Tristan i Izolda" w Polskiem Radjo

Rok 1865 — rok, w którym po raz pierwszy wystawiono „Tristana i Izoldę" Ryszarda Wagnera stanowi w historji opery prawdziwy przełom. „Tristan" rozpoczął nową fazę w dziejach dramatu muzycznego i sięgnął swemi wpływami daleko za granice muzyki scenicznej, jako też poza czasowe granice 10 wieku. Żadna z oper Wagnera nie wywarła tak decydującego wpływu, nie wskazała tak wyraźnie dalszej drogi rozwojowi muzycznemu, nie rozszerzyła w tym stopniu możliwości muzycznych, jak właśnie „Tristan". Opery poprzedzające „Tristana" jak „Tanhauser", „Holender". „Lohengrin" złączone były jeszcze silnie z tradycjami wielkiej opery francuskiej oraz z formami starych romantyków niemieckich. Późniejsze zaś utwory Wagnera „Pierścienia", „Śpiewaków" i „Parsifala" nie miały w sobie tych elementów, które stały się tak ważne dla dalszego rozwoju muzyki. Nowe możliwości, kóre Wagner w „Tristanie" stworzył, polegają w pierwszej linji na niezwykle śmiałem użyciu dyssonansu, który stał się środkiem specjalnego wyrazu, specjalnej ekspresji muzycznej. Wagner rozluźnił tu dotychczasową zawartość funkcyj harmonicznych, co w dalekiej konsekwencji — w łączności z innemi wpływami — doprowadziło do zupełnie odrębnego, nowego stylu muzycznego 20 wieku.

Pominąwszy to reformatorskie znaczenie należy „Tristan" do najpiękniejszych dzieł Wagnerowskich. Jest to jeden wielki hymn miłości, jakby msza miłości i śmierci. Miłość, która w życiu Wagnera ogromną odegrała rolę, znalazła tu swój najsubtelniejszy wyraz. Muzyka „Tristana" to jedno wielkie napięcie uczucia, to niezmierzona tęsknota, najgłębsze cierpienie i najupojniejsza ekstaza.

Samą treść, zaczerpniętą z średniowiecznego eposu Gottfrieda z Strassburga, uprościł Wagner w ten sposób, że ograniczył jaknajbardziej zarówno samą akcję, jak i ilość osób działających; główną uwagę skierował na samo uczucie miłości, na najsubtelniejsze przeżycia.

Tristan, jako wysłannik króla Kornwalji Markę, uzyskali dla niego rękę córki króla Irlandji — Izoldy. Oba kraje niedawno jeszcze staczały walki. W jednej z tych walk zabił Tristan narzeczonego Izoldy. Sam ciężko ranny, wyleczony został przez Izoldę, która zamiast zemścić się na wrogu, pokochała go głęboko. Teraz, gdy jako wysłannik króla przybył, by prosić o jej rękę nie dla siebie, lecz dla króla, urażona w swych uczuciach chce się zemścić. Na okręcie, który zawieźć ją ma do Kornwalji zmusza Tristana do wypicia trucizny i sama ją pije. Jednak wierna służka Izoldy przezornie zamieniła truciznę na napój miłosny. Uczucie, dotąd hamowane, wybucha z elementarną siłą. W przepięknej scenie, w ogrodzie, wyznają sobie Tristan i Izolda miłość. Zdradza ich przed królem przyjaciel Tristana i w wynikłym pojedynku rani ciężko Tristana. Ciężko rannego wywozi wierny jego sługa do ojszystego zamczyska. Tu w obliczu śmierci, wyczekuje Tristan Izoldy. Przybywa Izolda, przybywa i król Marek by wybaczyć Tristanowi. Zapóźno — bo Tristan na widok Izoldy umiera z wruszenia i szczęścia, za nim — w miłosną śmierć — podąża w zachwycie i ekstazie Izolda.

Przepiękny ten poemat o miłości i śmierci, nadaje radjostacja Warszawska na wszystkie rozgłośnie w dn. 17. lipca tj. we wtorek o godz. 20,12 z płyt gramofonowych w wykonaniu artystów zespołu tearu „Bayreuth". Opera ta nagrana zosała w czasie festivalu w r. 1928. W rolach głównych występują: Izolda — Nanny Larsen — Todsen, Tristan — Gunnar Graarud, Król Marke — Ivar Andresen, Bragena — Anny Helm

KONCERT RADJOWY. Znay zespół Tadeusza Seredyńskiego wystąpi dziś o godz. 12 10 z koncertem. który transmitowany będzie na wszystkie stacje polskie.

„DOBROMIL GNIAZDO HERBURTÓW" Dobromil — dziś skromne, niepozorne miasteczko podkarpackie ma przeszłość bujną i bardzo ciekawą. Stare ruiny Zamku Herburtów pamiętają dni chwały i świetności tej rodziny i miasta Dobromila. O przeszłości i życiu dzisiejszem gniazda Herburtów wygłosi dr. Janina Królińska felieton dziś (wtorek) o 18-ej. Audycja transmitowana będzie na całą Polskę.

Audycje radjostacji krakowskiej

Wtorek, dnia 17 lipca 1934 r.

6.30 Audycja poranna z Warsz. - 7.25 Program na dzień bie. 7.30 Wiadom. bież. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Wiad. meteor. oraz przegl. prasy. 12.10 Koncert ze Lwowa. 13.00 Trans. z Warszawy. 13.20 Płyty. 13.55—14.15 Trans. z Warsz. 16 00 - 18.00 Trans. z Warsz. 18.00 Odczyt ze Lwowa. 18.15 Płyty. 18.45 „Stary Kraków" w opr. dr. J. Dobrzyckiego. 19.00 Rozmaitości i komunikaty. 19.10 Program na dz. nast. 19.15 Trans. z Warsz. 19 Lokalne wiadom. sport. 20.00—23.35 Trans. z Warszawy i Poznania.

ZE ŚWIATA

Nowy szef rządu japońskiego



Admirał Okado, któremu cesarz japoński zlecił utworzenie nowego gabinetu.

Walki byków w starożytności

Pomimo protestów w obronie nieszczęśliwych zwierząt, walki byków posiadają nadal licznych zwolenników, a nawet zyskują ostatnio nowych wielbicieli w południowo - zachodniej Francji. Obrońcy tej rozrywki powołują się m. in. na odwieczne istnienie „corridas", które znane były już w zamierzchłej starożytności. Znane są bowiem w muzeum Candie na Krecie **ornamenty na skrzyni, liczącej około 3.000 lat**, które przedstawiają scenę walki człowieka z bykiem. Również ostatnio dokonano odkrycia, potwierdzającego istnienie walki byków w starożytności, odkopano bowiem w Phaestos na Krecie **część ściany teatru, pokrytej freskami, wyobrażającemi walkę byków.** Uczony włoski, który dokonał tego odkrycia, twierdzi, iż freski wykonane były na 16 wieków przed naszą erą.

Rekordy elokwencji

„Gazeta Parlamentarna" angielskiej izby gmin zamieszcza mowy, wygłaszane w parlamencie in extenso. Można więc z łatwością skontrolować elokwencję poszczególnych posłów i ustanowić **rekord gadulstwa wśród nich.**

Otóż sir **E. Perce** jedną tylko swoją interpelacją zajmuje 175 kolumn druku, bijąc rekord wymowy. Po nim najgadatliwszym posłem angielskim jest sir **Herbert Samuel**, którego mowa obejmuje 172 kolumny; następnie idą: **Graham** (142 kolumny), i **Lloyd George** (128). Premjer Mac Donald nie przekracza nigdy 100 kolumn, a mr. Baldwin, znany z lakoniczności, (70 kolumn).

Kobieta — czerwonym generałem

Militaryzacja kobiet w Sowietach robi ostatnio olbrzymie postępy, zwłaszcza na Dalekim Wschodzie, gdzie istnieją już **całe batal‌jony kobiece**, z własną lekką artylerją.

Dalszym krokiem na tej drodze jest utworzenie w Komisarjacie spraw wojskowych specjalnej **„sekcji wojskowego wyszkolenia kobiet"**, na czele której stoi również kobieta, o niezbyt dźwięcznem nazwisku **Tamara Sukin.**

„Czerwona Tamara", jak ją powszechnie nazywają", posiada rangę generała, nosi odpowiedni mundur i bierze udział we wszystkich naradach i konferencjach, jak również i w wojskowych paradach. Jest to **niepokaźna i niezbyt przystojna kobieta w średnim wieku**, o twarzy przywiędłej i kruczych włosach.

Karjere swą wojskową rozpoczęła niemal natychmiast po utworzeniu rządu sowieckiego, biorąc osobiście udział w walkach na rozmaitych frontach i składając dowody swej odwagi.

Nazwisko jej głośnem się stało **z okacji zdobycia Tyflisu przez czerwoną armję**, do czego w dużej mierze przyczyniła się właśnie „czerwona Tamara", podówczas studentka chemji, przywożąc na front duży **transport bomb gazowych** i współdziałając osobiście przy „zagazowaniu" miasta.

„Czerwona Tamara" jest prawdopodobnie pierwszą kobietą w historji, która przechodząc kolejno wszystkie szczeble karjery wojskowej, dosłużyła się rangi generała.

Zielone rzeźbiarstwo

Sztuka topjaryzowania — Żmudna praca — Zdradliwy fotel

W Richmond w Anglji, istnieje jedyny w swoim rodzaju zakład ogrodniczy Johna Klinkerta, którego specjalnością jest „topjaryzowanie" drzew i krzewów, czyli **nadawanie im zapomocą strzyżenia, przycinania i właściwego hodowania, różnorodnych dowolnych kształtów**

Z bukszpanu i cisu „wyrzeźbia" się tam piękne okazy zielonych pawi z rozpiętemi ogonami, zielonych bocianów w zielonych gniazdach, zielonych psów z budami lub bez nich, takiegoż koloru kur, kaczek i innych zwierząt, wielkości ściśle naturalnej, naśladujących łudząco żywe oryginały. Oprócz tego zamienia się tam drzewa i krzewy w „żyjące" kolumny, piramidy, kule, kosze, kotwice, ławki, fotele, miniaturowe żaglowce i tysiączne inne wzory.

Sztuka „zielonego rzeźbiarstwa", **wynaleziona przez Rzymian**, wymaga niezmiernej cierpliwości. Dowodem tego fakt, że na wykonanie niektórych wzorów potrzeba **kilkudziesięciu lat czasu.**

I tak: pawia z ogonem stworzyć można nie prędzej jak w ciągu lat piętnastu; psa z ogonem, prawidłową głową i tułowiem, w czasie od dwunastu do dwudziestu lat. Pewien lord szkocki dał zlecenie wykonania w bukszpanie swego herbu rodowego — pelikana karmiącego pisklęta w gnieździe. Zamówienie to, jako przedstawiające objekt niezbyt dużych rozmiarów, Mr. John Klinkert wykonał już w przeciągu — dziesięciu lat.

Drzewo lub krzew, któremu nadano pożądany kształt, **zachowuje go przez setki lat** i jedynie wymagane jest coroczne przystrzyganie gałęzi. W niektórych parkach angielskich znajdują się 400 i 500-letnie okazy pięknie topjaryzowanych drzew.

„Materjałem surowym" tego artystycznego przemysłu, są sadzonki bukszpanu i cisu. Po kilku latach nader powolnego wzrostu sadzonek, „zielony rzeźbiarz" przystępuje do pierwszych prac dla nadania roślinom kształtów. Prace te wykonywane są z żmudną pieczołowitością, przyczem stosowane są **przeróżne manipulacje, pozostające ścisłą tajemnicą rodziny artysty — topjaryzera, przekazywaną z pokolenia na pokolenie.**

Oprowadzając mnie po swojej pracowni — opowiada przygodny korespondent jednej z gazet londyńskich M. John Klinkert zwrócił mą uwagę na fotel klubowy, doskonale imitujący w najdrobniejszych szczegółach ten ulubiony mebel domowy.

— Z tego dzieła jestem szczególnie dumny — zauważył artysta - ogrodnik.

— Ale bo to też jest prawdziwe arcydzieło sztuki — zawołałem z zachwytem. — Sprzęt ten wprost prosi się aby na nim spocząć!

— To też właśnie uczyniła niedawno temu pewna dama, która mnie zaszczyciła swą wizytą: osoba, dodać należy o niezwykłej tuszy...

— I nastąpiła katastrofa? — zapytałem zaciekawiony.

— Niestety! Biedaczka przekonała się, że na fotelach mojego wyrobu można spoczywać jedynie wzrokiem! — odparł śmiejąc się wytwórca zdradliwych mebli.



Pociąg polski „Dokoła Europy" po przybyciu na dworzec kolejowy w Berlinie.

Polityka i meteorologja

Pomysłowość statystyków nie ma granic. „Pathfinder", pismo naukowe wychodzące w Waszyngtonie ogłosiło artykuł, którego autor rozważa długo i szczegółowo.... **zmiany temperatury w zależności od kierunków politycznych mieszkańców Białego Domu.** Dowcipny badacz dochodzi do wniosku, iż demokraci sprowadzali stale falę chłodów. Przeciwnie, atmosfera się rozgrzewała, gdy wybierano republikanów. Autor nie wyciąga żadnych wniosków z zebranych pieczołowicie danych, ogranicza się jedynie do stwierdzenia „faktów", popartych obficie cyframi.

Do tego wszystkiego można dodać jeszcze i to **„stwierdzenie faktu"** że statystyk ów jest niewątpliwie pozbawiony t. zw. piątej klepki.

Konflikt o znaczki pocztowe

Węgierska dyrekcja poczt wydała niedawno specjalne znaczki poczty lotniczej, z podobizną samolotu, ufundowanego przez Mussoliniego.

Znaczki te zaopatrzone są w napis: **„Justizia per l'Ungheria".** (Sprawiedliwość dla Węgier!), a drukowane są w dwóch wartościach: 20 i 40 halerzy.

Rząd czechosłowacki — z uwagi na wyraźnie rewizjonistyczny i agitacyjny charakter tych znaczków — zabronił rozpowszechniania ich na terenie Czechosłowacji tak, **że listy i przesyłki z Węgier, ofrankowane temi znaczkami zostają zwracane nadawcom jako nieopłacone i niedoręczalne.**

Zmarły książę Henryk



Książę Henryk, małżonek królowej holenderskiej, który — jak o tem donosiliśmy, — zmarł po ciężkiej chorobie w 58 roku życia.

Humor

ROZMÓWKA

Dwaj panowie pokłócili się. Padło słowo:

— Osioł!

— Kto?

— Co pan się ciska! Nie o panu mówię! Czy tylko jeden osioł jest na świecie!

DOBRY PASAŻER

— W wydziale informacji na dworcu kolejowym czeka długa kolejka interesantów. Przed urzędnikiem kolejarzem stoi jakiś pan i zapytuje:

— Kiedy odchodzi pośpieszny do Katowic? Czy przez Katowice można jechać do Torunia i jak? Ile kosztuje bilet do Mławy? Czy pociąg pospieszny zatrzymuje się w Piastowie? Ile kilo można dać na bagaż?

Urzędnik, zasypany pytaniami, szuka w rozkładzie jazdy, oblicza koszt biletu, wkońcu zapytuje:

— A dokąd właściwie szanowny pan jedzie?

— Ja?

— Tak, pan.

— Ja nie jadę wogóle nigdzie...

— Więc po co panu te informacje?

— Czekam tu na kogoś i tak mi nudno...

TRUDNOŚĆ

W zacisznej alejce parku Paderewskiego siedzi młodzieniec i panna.

Młodzieniec wzdycha i mówi:

— O jakże chciałbym paść teraz przed panią na kolana i wyznać jej moją miłość! Niestety, boję się...

— Czego?

— Żeby mi spodnie nie pękły, bo mam clasne...

CYGARO I KRÓLIK?

Doktór Żołądkiewicz jest przeciwnikiem palenia.

— Palenie, to strasznie szkodliwy nałóg — mówi kiedyś w towarzystwie. — W jednem cygarze jest tyle nikotyny, że to wystarczy, aby zabić siedem królików!

— A jak siedem królików może palić jedno cygaro? — zapytuje ktoś.

RAJSKIE ŻYCIE

— Co u pana słychać?

— Żyję teraz, jak w raju!

— To powinszować!

— Niema tak bardzo czego: jestem goły i lada dzień mnie wygonią z mieszkania...

POCIECHA

Małżeńskie nieporozumienie. Żona przemawia:

— Jesteś nieznośny! Do grobu mnie wpędzasz! Pamiętaj, że takiej drugiej żony jak ja, nie znajdziesz!

— Doskonale! Przynajmniej to mnie pociesza!

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Projekt utworzenia Izb Pracy

Jak się dowiadujemy, opracowywany jest obecnie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie utworzenia Izb Pracy, analogicznych do Izb Rzemieślniczych, Izb Przemysłowo-Handlowych itd.

Zadaniem Izb Pracy będzie przedstawicielstwo i obrona interesów robotników i pracowników umysłowych, zapewnienie im współuczestnictwa w życiu gospodarczem starania o polepszenie warunków pracy i bytu, współdziałanie z władzami państwowemi w zakresie wszelkich spraw dotyczących świata pracy itd.

Kontrola wywozu jaj

Związek Izb Przemysłowo - Handlowych zamierza wzmocnić kontrolę nad wywożonemi zagranicę jajami. W tym celu wywóz ma być dokonywany przez niektóre tylko punkty graniczne, przyczem możliwie wszystkie transporty będą podlegały kontroli ad hoc ustanowionych inspektorów, podległych głównemu inspektorowi.

Zarządzenia te wywołały narzekania, że podniosą one jednak opinję naszych jaj na rynkach zagranicznych, zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Popieranie elektryfikacji

W „Monitorze Polskim" (nr. 159 z d. 14 lipca b. r.) ukazało się obwieszczenie ministra przemysłu i handlu w sprawie trybu postępowania w zakresie korzystania z ulg, przewidzianych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 27 października 1933 r. o popieraniu elektryfikacji.

Wymarsz na „front drobnorolniczy"

(g.) Nie chcemy być złośliwymi, ale przerzucając w naszym notatniku rejestr „frontów", przez które nam od dni majowych maszerować kazano, przekonaliśmy się, że liczba tychże jest tak poważna iż niedługo orjentacją „na frontach" wymagać będzie specjalnego przewodnika. Ot, choćby dla przykładu. Mieliśmy już apele: Frontem ku morzu, frontem ku Pomorzu, frontem do konsumenta, frontem do elity, frontem do perkalu, frontem do małego budownictwa, frontem do barchanu, frontem do lnu, frontem do drobnych warsztatów, frontem do cukru i t. d. Wyliczyliśmy tylko te grubsze „fronty", pominęliśmy natomiast regionalne, a jest ich liczba spora.

Obecnie zapowiada się wymarsz na „front drobnorolniczy". Jak w szczegółach wyglądać będzie montaż tego najmłodszego „frontu", tego jeszcze w szczegółach nie podano do wiadomości.

Dochodzą nas wieści, że „front" ten obejmie między innemi obniżkę cen: **nafty, węgla, żelaza.** Słychać, że dojść ma również do obniżki cen **zapałek**, przez wprowadzenie specjalnych zapałek, gorszej sorty — **dla wsi.** Czy będą to t. zw. siarko-śmierdziele, czy też coś takiego, z czego wieśniak wogóle nie wykrzesze ognia — to jeszcze niewiadomo. Coś będzie.

Zaznaczyć jednak należy, że na „front drobnorolniczy" maszerować mają jak dotąd tylko **kartele**, a więc przedsiębiorstwa prywatne i monopol zapałczany; nic natomiast nie słychać o frontowej akcji innych monopoli **państwowych**. Sprzeciwiać się temu mają reprezentanci resortów skarbowych, z obawy o zmniejszenie wpływów budżetowych.

Nie przesądzamy, jak się w dalszym biegu wypadków rozwinie „front drobnorolniczy"; podkreślić jednak należy, że na wsi naszej jest gorzej, niż się to szkicuje przy przeróżnych zielonych biurkach.

Wystarczy wziąć do rąk ostatni, urzędowy „Mały Rocznik Statystyczny" (r. 1934) i zastanowić się nad poniższemi cyframi: Za **pług** rolnik nasz płacił w roku 1914 — 134 kg. **żyta**, w r. 1927 — 100 kg., a w roku 1934 — 273 kg.

Aby móc kupić 10 kg. **cukru** musiał chłop sprzedać w r. 1914 — 46 kg. żyta, w r. 1927 — 36 kg., a w r. 1934 — 110 kg. żyta.

Za 10 kg. **soli** płacił chłop przed wojną 6 kg. żyta, w r. 1927 — 8 kg., a w r. 1934 — 27 kg. żyta.

Nafta kosztowała chłopa w r. 1914 — 16 kg. żyta, tyleż w r. 1927, a w r. 1934 — 42 kg.

Za **tytoń** (1 kg.) płacił chłop w r. 1914 — 115 kilogramami żyta, w r. 1927 — 141 kg., a w r. 1934 — 572 kg. żyta.

By zakupić 10 szpulek **nici**, musiał chłop sprzedać w r. 1914 — 17 kg. żyta, a w r. 1914 mógł dany towar nabyć za 49 kg. żyta.

Mydło (10 kg.) wyrażało się w wartościach żyta w r. 1914 — 51 kg., w r. 1934 — 109 kg., madepolan (10 m.) w r. 1914 — 61 kg. żyta., w r. 1934 — 106 kg.

I takich zestawień cen w kilogramach żyta podać byśmy mogli więcej, przyczem żyto zastąpić można (również na podstawie danych urzędowych) kilogramami wieprza żywej wagi, lub dniami pracy robotnika rolnego (ordynarjusza).

Są to dane, których nie potrzeba popierać wiadomościami o spożywaniu przez chłopów w formie domieszki — mchu, o dzieleniu zapałki na 4 części, o gotowaniu czterokrotnie kartofli w jednym odwarze solnym i t. d. Chcemy wierzyć, że czynniki decydujące odmaszerują na front **w pełnem uzbrojeniu** (kartele, koncerny, monopole, obniżka stawek podatkowych, regulacja długów) i że odmarsz nie da długo na siebie czekać.

Front jest tak osłabiony, że gdyby ociągano się z jego podbelkowaniem, poddrutowaniem, rozsypie się, rujnując wszelakie walory „frontu".

Dolar i waluty

Lwów, 17 lipca.

(g.) Bank Polski płacił za dolary 5.28 zł., giełda prywatna 5.27 zł. Dolar złoty 8.91—8.93 zł. Franki francuskie notowawano 34.5, franki szwajcarskie 1.71, franki belg. 24.30, funty szterl. 26.77, guld. hol. 35.85, guld. gdańskie 1.72, liry włoskie 45—46. leje rumuńskie 37.50, marki niem. 2.03 zł.

GIEŁDA

Giełda zbożowa

Na giełdzie transakcje prawie we wszystkich artykułach.

Jęczmień, hreczka, kasza hreczana, tudzież niektóre gatunki mąki pszennej i żytniej zniżkują w cenie, natomiast wyki i siemię konopne awansowały w cenie.

W innych artykułach utrzymują się ceny na wysokości dotychczasowych notowań.

Tendencja niejednolita, usposobienie słabe.

Ceny paritas Podwołoczyska	**od do**
Jęczmień dworski	12.75—13.25
Jęczmień przemiałowy	12.00—12.25
Wyka czarna	12,75—13.25
Wyka szara	11.75—12.25
Hreczka przemiałowa	17.00—18.00
Siemię konopne	28.00—30.00
Kasza hreczana	34.50—35.50
Mąka pszenna I — B	30.50—31.00
Mąka pszenna I — C	27.50—28.00
Mąka pszenna I — D.	27.25—27.75
Mąka pszenna II C.	23.50—24.50
Mąka pszenna II D.	21.50—22.00
Mąka pszenna II E.	21.00—21.50
Mąka pszenna II F.	18.50—19.00
Mąka żytnia 1 gat. do 55%	20.00—21.00
Mąka żytnia II gat.	11.50—12.00
loco wagon Lwów	**od do**
Jęczmień przemiałowy	13.25—13.50

Giełda pieniężna.

Usposobienie wyczekujące. Dolar w obr. pryw. 5.27 — 5.27 i pół.

Giełda nabiałowa

(Ceny w detalu)

Masło: w hurcie formowane zł. 2.30, w hurcie blok zł. 2,10, w detalu formowane zł. 2.60. w detalu blok zł. 2.40. Ser trapistów 1 kg. — 2.40 zł. Ser tylżycki 1 kg. 2.40 zł., Ser ejdamski 1 kg. 2.60 zł. Kopa jaj zł. 2.60 sztuka 5 gr. Bryndza 1 kg. 2,80 zł. Mleko w hurcie 1 l. 15 gr. w detalu 1 l. 17 gr.

Giełda warszawska.

Warszawa, 17 VII. 1934

3 proc. poż. budowlana	45·40
4 proc. poż. inwestycyjna	—·—
4 proc. poż. inwest. seryjna	117·—
5 proc. poż. konwersyjna	63·—
5 proc. poż. kolejowa	57·50
6 proc. poż. dolarowa	73·—
4 proc. poż. dolarowa	53·—
7 proc. poż. stabilizacyjna	67·38
10 proc. poż. kolejowa	—·—

Waluty i dewizy

Belgja	123·60	Praga	22·00
Gdańsk	172·53	Stockholm	—·—
Holandja	358·45	Szwajcarja	172·55
Londyn	26·66·	Włochy	45·41
N. Jork	5·29·	Berlin	203·25
Paryż	34·91·5		

Giełdy zagraniczne

Londyn, 17 VII.

N. Jork	5·04·	Zurych	15·45·
Paryż	76·34·	Praga	121·25
Berlin	13·14·	Budapeszt	·
Amsterdam	7·43·	Bukareszt	·
Bruksela	21·58	Wiedeń	27·25
Rzym	58·71	Warszawa	26·68

Paryż, 17. VII.

Londyn	76·35·	Praga	63.—
N. Jork	15.15·25	Bukareszt	15·15
Bruksela	354·	Wiedeń	
Rzym	130·	Berlin	5·81
Zurych	494·25	Warszawa	
Amsterdam	1027·50		

JAN SZELIGA 58

ZBRODNIARZ I MASKA

CZĘŚĆ II.

SZARY KLOSZYK

Las był sosnowy i miał skąpe podszycie, urozmaicone jedynie grupami dość dużych jałowców. Ale Nince wydawał się ładny i wesoły. Zapuściła się dość daleko w jego głąb, poczem wyszukawszy dużą grupę jałowców, położyła się wśród nich na wznak na ziemi i zapatrzyła się w niebo. Leżała tak już może z 10 minut, bez ruchu, mając wrażenie, że zlewa się z błękitem nieba i z ciszą lasu. Nagle posłyszała jakiś szmer. Ktoś szedł krokiem lekkiem i sprężystym, lecz wolno i niedbale, przystając chwilami. Wiedziała, że jest dobrze ukryta w jałowcach i nie poruszyła się, nie mając ochoty, aby ów przechodzień zobaczył ją. Kroki ucichły, ale po chwili rozległo się ciche nucenie, które powoli zamieniło sę w głośny, dźwięczny śpiew. Była to arja z opery Moniuszki, którą Ninka znała dobrze.

Piękny baryton nieznajomego rozlegał się donośnie po cichym lesie, a Ninka była tym śpiewem zupełnie upojona. Brzmiało w nim jakieś żywe, gorące uczucie i namiętna tęsknota za życiem, a może za miłością? Ninka nie zastanawiała się nad tem, ale gdy nieznajomy zamilkł, obróciła się bezszelestnie na bok i wsparta na łokciu, usiłowała poprzez krzaki jałowca dojrzeć śpiewaka.

Z trudem stłumiła okrzyk. Gdyż o kilkanaście kroków od niej, oparty plecami o sosnę, stał Marcin! Był bez kapelusza i uniósłszy głowę w górę patrzał w niebo. Po chwili odsunął się od drzewa i znowu zaczął śpiewać. Tym razem była to arja z „Aidy".

Ninka słuchała z najwyższą rozkoszą, gdy wtem wydało się jej, że w lesie, za nią, coś się rusza. Wytężyła słuch i po chwili słyszała już wyraźnie jak ktoś pocichu skrada się w jej kierunku. Wykręciła głowę w tył: w sąsiedniej grupie jałowców mignął jakiś duży but, raz, potem znowu. W najbliższej chwili ujrzała skradającego się człowieka już na skraju jałowców, pochylił się nisko i zgięty wpół przesunął się przez przestrzeń dzielącą jej jałowce od tamtych. Wsunął się w nie bez szelestu i znalazł się na prawo od głowy Ninki, oddalony od niej conajwyżej o jakieś dwa metry. Gdyby skręcił w lewo lub zaczął się rozglądać, musiałby zaraz ją wykryć. Ale Ninka z ruchów jego odniosła wrażenie, że patrzy on wprost przed siebie, że ma przed oczyma coś, co pochłania całkowicie jego uwagę. Uderzona nagłą myślą z największą ostrożnością obróciła się w stronę skradającego się. Przyklękał on właśnie, rozchylając powoli gałęzie rękami. Gdy uniósł głowę ujrzała na jego twarzy ciemną maskę, z otworami na oczy. Zastygła w bezruchu, a uczucie lodowatego chłodu przejęło ją całą. Coś błysnęło w ręku człowieka w masce, a Marcin śpiewał dalej: „o boska Ai - do"…. Co to browning? Ninka widziała jak lufa rewolweru unosi się ku górze i zwraca się wprost na Marcina… jednym gwałtownym ruchem swego młodego, giętkiego ciała znalazła się przy mordercy, głowa jej uderzyła silnie w rękę, trzymającą browning. Strzał i dzikie przekleństwo zabrzmiały prawie jednocześnie. Ninka chwyciła na oślep za rewolwer, a napastnik puścił go bez oporu i rzucił się do ucieczki.

Zaciskając rewolwer w ręku, zerwała się na nogi. Znalazła się oko w oko z Marcinem, który patrzał na nią z bezmiernem zdumieniem. Odwróciła się natychmiast w tył: między jałowcami, już dość daleko, biegł ktoś pędem.

— Łapmy go! — zawołała — on strzelał do pana!

Chciała rzucić się w pościg, ale Marcin chwycił ją za rękę.

— Nie, — wykrzyknął — ja pobiegnę za nim, ale pani musi tu zaczekać!

— Za nic! niech mnie pan puści!

Marcin jednak trzymał mocno jej rączkę, tłómacząc jej, że to nie ma sensu, aby narażała się na niebezpieczeństwo.

— Teraz go już nie dogonimy! — mówiła nadąsana Ninka, gdy Marcin zwolnił ją wreszcie — i to tylko przez te pańskie ceregiele!

Mówiła do niego „pan", bo nie przyszło jej nigdy na myśl, żeby mogła zwrócić się do niego w 3-ciej osobie, tak jak np. do Tomasza; mimowoli odnosiła się do niego, jak do równego sobie.

Marcin uśmiechnął się wesoło.

— Bardzo panią przepraszam, ale doprawdy trudno mi było postąpić inaczej — powiedział, rzucając jej takie jakieś spojrzenie, że zaczerwieniła się nagle — czy mogę obejrzeć ten rewolwer? — dodał.

Ninka podała mu go żywo i, opowiedziała o przebiegu całego zajścia.

— Więc celował do mnie! no! no! — mruknął — i gdyby nie pani…

Pochylił się raptem ku Nince i ująwszy jej rękę przycisnął do niej mocno gorące, czerwone wargi.

— Bardzo pani dziękuję…. — szepnął.

Ninka lekko zbladła. Gwałtowne wzruszenie, jakiego doznała w tej chwili, zatamowało jej oddech.

— Chodźmy do domu — rzekła prędko zmienionym głosem.

— Tak, rzeczywiście lepiej będzie stąd odejść — powiedział z westchnieniem.

Może pójdziemy tędy — zaproponował, wskazując w stronę lasu, którędy uciekł niedoszły morderca — bo to jest najbliższa droga, a tego człowieka nie spotkamy z pewnością, bo zaraz weźmiemy się na lewo, a on pobiegł na prawo.

— Chciałabym go spotkać — oznajmiła wojowniczo Ninka.

— Czy pan wie może kto to strzelał? — spytała po chwili Marcina.

(C. d. n.)

Manifestacja polsko-francuskiej przyjaźni

Min. Barthou o polityce zagranicznej Francji

PARYŻ 15 7. (PAT) Dziś w Bayonne odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy ku czci poległych w wielkiej wojnie ochotników polskich i portugalskich.

Na uroczystość tę przybył specjalnie min. **Barthou** oraz ambasador **Chłapowski**, przedstawiciele dyplomatyczni Portugalji, Hiszpanji i reprezentanci władz francuskich. Goście po przyjęciu w ratuszu podążyli do pomnika poległych. Pomnikiem tym jest wielka marmurowa tablica osadzona w murach miasta, Na tablicy tej wyryte są setki nazwisk żołnierzy poległych w szeregach francuskich. Nad pomnikiem zawieszono sztandary francuskie, polskie, portugalskie i hiszpańskie.

Po odegraniu pobudki wojskowej ku czci poległych min. Barthou, ambasador Chłapowski oraz attache wojskowy Portugalji złożyli wieńce u stóp pomnika Wśród tablic dwie były już odsłonięte, jedna ku czci ochotników czeskich, druga ku czci ochotników hiszpańskich. W dniu dzisiejszym odbyło się odsłonięcie tablicy ku czci poległych Polaków i Portugalczyków.

Po przemówieniu przedstawiciela Tow. Przyj. Francji, które zorganizowało uroczystość i po odegraniu hymnu polskiego przemówił ambasador Rzplitej Chłapowski uwypuklając znaczenie uroczystości i składając hołd tym ochotnikom polskim, którzy pospieszyli na pierwsze wezwanie do szeregów francuskich aby bronić wolności Francji i walczyć równocześnie o wolność Polski.

Następnie przemawiał przewodniczący ochotników polskich dr. Hufnagiel. Po przemówieniu attache wojskowego Portugalji i konsula Portugalji zabrał głos mer miasta Bayonne, który złożył w imieniu Francji hołd poległym za wspólne ideały.

Następne zabrał głos min. Barthou, który dziękując przedstawicielom Polski i Portugalji za słowa wypowiedziane pod adresem Francji, powiedział m. innemi:

„Francja i jej sprzymierzeńcy walczyli o honor i bezpieczeństwo świata w absolutnem tego słowa znaczeniu. Dawny mój przyjaciel ambasador Chłapowski podkreślił przyjaźń, jaka nas łączy, przyjaźń moja dla niego datuje się jeszcze z przed czasów, gdy stanąłem u władzy. Dziękuję mu za te słowa Istotnie mogę potwierdzić uczucia, jakich doznałem podczas podróży do Warszawy i Krakowa. **W Krakowie odczułem, że przyjęcie, jakie mi zgotowano jako francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych, chciano uczcić wieczną i nieśmiertelną Francję. Czułem w owym dniu, jak bije serce całej Polski i tego nigdy nie zapomnę.** Obecnie ambasador Chłapowski potwierdził wierność dla wspólnego traktatu, jaki nas łączy. W roku 1921 miałem zaszczyt obok Brianda i delegatów polskich położyć podpis swój pod traktatem, łączącym oba kraje. W podróży po Polsce byłem ożywiony temi samemi uczuciami, jakich doświadczałem później w Czechosłowacji, Bukareszcie i Białogrodzie. Niewątpliwie wiedziałem o wierności naszych przyjaciół, ale są chwile, gdy należy ożywiać płomień, Pojechałem więc ożywić ten płomień.

Ostatnio odwiedziłem wielki kraj, jeden z pośród tych krajów, które obok Francji bronią swobód parlamentarnych. Doznałem tam przyjęcia serdecznego w całem tego słowa znaczeniu, przyjęcia wybitnie przyjacielskiego. O ile w życiu publicznem, w dyplomacji i w życiu ludzkiem rezultat oznacza więcej, niż zamiar, to **bez przesady mogę powiedzieć, że przywiozłem stanowczo określone rezultaty**. Czyż jest szlachetniejsza w tych czasach troska od sprawy pokoju? Ale, jak przed chwilą powiedział przedstawiciel b. kombatantów, pokój nie może być oddzielony od godności i bezpieczeństwa Francji. W Genewie mówiłem więc o bezpieczeństwie, w Londynie troszczyłem się o to samo. I wszędzie, gdzie tylko można zabezpieczyć pokój, trzeba go zabezpieczać. Cóż będzie wtedy, gdy pakt regjonalny, który proponujemy zawrzeć, nie zostanie zatwierdzony? Niech wszyscy słyszą głos Anglji i Francji, mówił Barthou. Skoro ambasador polski potwierdził przed chwilą wspaniałą i niezmienną wierność przymierza francusko - polskiego, to mogę mu dać zapewnienie, **że pakt regjonalny nie może w żadnej mierze umniejszyć tej przyjaźni, ani zburzyć ducha, ani warunków i konsekwencji naszego aljansu.**

W zakończeniu min. Barthou złożył hołd pamięci poległych Bajończyków.

Zbrodnicze sabotaże

LWÓW 15. 7. (PAT) W nocy z 13 na 14 bm. w powiecie Rawa Ruska w pobliżu Uhnowa dokonano przecięcia drutów telefonicznych oraz usiłowano dokonać zbrodniczego podpalenia w Uhnowie. W rezultacie akcji policyjnej podpaleniu przeszkodzono i ujęto 2 sprawców zbrodni, jak się okazuje członków OUN. Na miejscu przeprowadza dochodzenia prokurator Sądu Okręgowego ze Lwowa.

—o

DZISIEJSZA POGODA

Zachmurzenie jeszcze duże z deszczami. Słabe wiatry z kierunków północnych.

Krwawe demonstracje austriackich

socjal-demokratów w rocznicę 15-lecia 1927 roku

WIEDEŃ, 15. 7. (PAT). Wielkie wrażenie w Wiedniu wywołało ubiegłej nocy przerwania dopływu prądu elektrycznego w kilku dzielnicach miasta. — W związku z tem krążyły pogłoski. że przerwę tę spowodowali socjaldemokraci w rocznicę 15 lipca 1927 r. Krążyły też pogłoski o rzekomem wkroczeniu do Austrji partyzantów socjaldemokratycznych. Pogłoski te okazały się fałszywe. Dochodzenia dyrekcji elektrowni doprowadziły do stwierdzenia. że **powodem przerwy w dostawie prądu było wysadzenie w powietrze masztu, podtrzymującego przewody elektryczne pod Grazem, wskutek czego Graz pozbawiony był światła przez blisko pół godziny.** Ponieważ elektrownia w Grazu zaopatruje w prąd również częściowo Wiedeń, było to powodem zgaśnięcia światła w kilku dzielnicach. Władze policyjne są przekonani, że zamach w Grazu został dokonany przez nar. socjalistów.

W dniu wczorajszym **dokonano również w Grazu kilka zamachów, a mianowicie podłożono równocześnie petardy pod kilka skrzynek pocztowych.** Listonosz, który wyjmował listy z jednej z skrzynek, został ciężko poraniony.

WIEDEŃ 15. 7. (PAT) Dziś w rocznicę 18 lipca 1927 r. socjal-demokraci i komuniści usiłowali urządzić w Wiedniu i w innych miastach Austrji manifestacje. W Wiedniu policji udało się stłumić wszelkie próby manifestacyj, natomiast w okolicy Wiednia pod Kaltelentgeben członkowie rozwiązanego Schutzbundu oraz komuniści **w liczbie około 800 zebrali się na łące i zajęli groźną postawę wobec miejscowego oddziału policji, która usiłowała manifestantów rozpędzić. Jeden z policjantów został pobity.**

Oficjalny komunikat donosi, że demonstranci zaatakowali policję kamieniami, laskami i rewolwerami, wobec czego **oddział policji zmuszony był dać salwę. Dwóch demonstrantów zostało zabitych jeden ciężko ranny.** Wkońcu policji udało się demonstrantów rozpędzić i aresztować ich przywódców.

TELEGRAMY Z OSTATNIEJ CHWILI

Katastrofalna powódź

w całej Małopolsce

KRAKÓW, 16. 7. (PAT). Z powodu ulewnych deszczów w ostatnich dniach na terenie powiatów górskich tut. województwa, wezbrało wiele rzek. które **dziś wystąpiły z brzegów, zalewając okoliczne pola i zagrażając szeregowi miejscowości.** Kilka mostów jest poważnie uszkodzonych, co spowodowało przerwę w komunikacji. **Szczególnie poważną jest sytuacja pod Nowym Sączem, gdzie stan rzeki pod Kamienicą podniósł się do dawno nienotowanego poziomu.** Krakowski Urząd Wojewódzki na całym zagrożonym obszarze powołał do życia komitety powodziowe.

LWÓW 16. 7. (PAT) Wskutek ostatnich silnych opadów szereg powiatów województwa lwowskiego objęty został powodzią. **W powiecie rzeszowskim powódź przybrała katastrofalne rozmiary.** Stan wody na rzece Wisłok podniósł się ponad 5 metrów. **Komunikacja drogowa z całą południową częścią powiatu przerwana**, Szereg mostów zostało zerwanych. Akcja ratunkowa przy pomocy wojska w toku. Linja Lwów — Kraków jest pilnie strzeżona. Ruch pociągów normalny.

W powiatach jarosławskim i przeworskim rzeka Mleczka **zalała okoliczne pola**. W powiecie przemyskim wystąpiła z brzegów rzeka Wiar. W powiecie drohobyckim **wylewy rzeki Tyśmienicy i rzeki Bar wyrządziły znaczne szkody. Na rzece San w powiatach przemyskim i łańcuckim stan wody podnosi się.** We wszystkich zagrożonych powiatach czynne są komitety powodziowe.

—o—

Straszny pojedynek murarzy

na rusztowaniu

ŁÓDŹ 16. 7. (PAT) Na terenie fabryki sztucznego jedwabiu w Tomaszowie Mazowieckim wydarzył się **niecodzienny i tragiczny w skutkach pojedynek na rusztowaniu między dwoma murarzami.** Murarze zajęci naprawą ścian fabrycznych znajdowali się na rusztowaniu na wysokości kilkunastu metrów. W pewnej chwili, z nieustalonych dotychczas przyczyn **między dwoma murarzami Psutem i Wójcikiem** wynikła **sprzeczka, w czasie której Psut uderzył Wójcika drążkiem żelaznym w głowę. Napadnięty zadał Psucie młotkiem cios w skroń. Psut spadł na ziemię, odnosząc śmiertelne obrażenia. Zobaczywszy to Wójcik zbiegł do fabryki i rzucił się w tryby maszyny, odnosząc złamania żeber i inne obrażenia.** Obu rannych odwieziono do szpitala. Psut wkrótce zmarł. Wójcik jest w agonji.

—o—

Bracia Adamowicze w Poznaniu

POZNAŃ. 15. 7. (PAT). Dziś wieczorem przybyli do Poznania z Inowrocławia samolotem wojskowym bracia Adamowicze. Lotników powitali na lotnisku w Ławicy przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, a publiczność zgotowała Adamowiczom owacyjne przyjęcie.

W hangarze na lotnisku Aeroklub wielkopolski przyjmował lotników lampką wina. Następnie lotnicy odjechali samochodem do miasta i zamieszkali w Bazarze. Publiczność, zgromadzona licznie na ulicach witała ich owacyjnie. — Wraz z lotnikami przyjechała żona B Adamowicza.

Międzynarodowe wykłady akademickie w Gdyni

GDYNIA. 15. 7. (PAT). Dzisiaj w auli państwowej szkoły morskiej odbyła się uroczysta inauguracja międzynarodowych wykładów akademickich. Inaugurację poprzedziło nabożeństwo, odprawione przez ks. Biskupa Okoniewskiego. W uroczystej inauguracji wziął udział rektor honorowy kursów, poseł nadzwyczajny i min. pełnomocny Rumunji prof. Cadere, rektor prof. dr. Hilarowicz, prorektorzy prof. dr. Lastowska (Czechosłow.), prof. dr. Jovanowicz (Jugosł.), dyrektor Izby handl węgiersko-polskiej w Budapeszcie dr. Steiner, b. min. Gliwic, przedstawiciele władz miejskich. Urzędu Morskiego, władz wojskowych sfer gospodarczych i liczne grono słuchaczy.

Uroczystość zagaił prof. Hilarowicz, poczem przemówił komisarz rządowy m. Gdyni Sokół. Po tych przemówieniach odbył się wykład prof. Gliwica na temat „Materjał ludzki na międzynarodowym rynku pracy".

Wiadomości sportowe

Klęska naszych lekkoatletek

WARSZAWA Na stadjonie Wojska Polskiego odbyły się pierwsze zawody międzypaństwowe Polska — Niemcy, w lekkoatletyce o nagrodę przechodnią posła Rzplitej w Berlinie min. Lipskiego, Zawody wzbudziły wielkie zainteresowanie i zgromadziły rekordową jak na mecze kobiece ilość widzów ok. 5,000. Niemki odniosły wysokocyfrowe zwycięstwo w stos. 64:35. W barwach Polski zabrakło Walasiewiczówny, której kontuzja mięśnia nie pozwalała na start.

Sensacyjne zwycięstwo Polonji nad Ruchem

KATOWICE. POLONIA — RUCH 2:1 (2:0). W Wielkich Hajdukach odbyło się spotkanie ligowe zakończone sensacyjnem zwycięstwem Polonji warszawskiej nad Ruchem. Zwycięstwo drużyny stołecznej było całkowicie zasłużone, grała ona bardziej celowo, toteż Ruch widząc, że nie da sobie rady rozpoczął grę ostrą chwilami brutalną. Po zawodach doszło do skandalu. Publiczność zebrana w liczbie ok. 4000 wpadła na boisko i pobiła dotkliwie graczy warszawskich.

SIEDLCE. GARBARNIA — STRZELEC 3:1. (1:0) Początkowo gra otwarta z biegiem czasu jednak uzyskują Krakowianie przewagę i zdobywają bramki przez Skórę, Pazurka II i Pazurka I. Punkt honorowy dla Strzelca zdobył Święcicki.

WARSZAWA WARSZAWIANKA — Ł. K. S. 3:0 (2:0). Zwycięstwo drużyny warszawskiej zasłużone. Łodzianie mieli wprawdzie przewagę w polu jednak Warszawianka była skuteczniejszą. Gra chwilami ostra wprost brutalna, widzów około 2000.

Lwów—Wilno 64:59

W dniu wczorajszym odbyły się na boisku Pogoni pierwsze międzyokręgowe zawody lekkoatletyczne pomiędzy reeprezentacjami Wilna i Lwowa. Fatalna pogoda wpłynęła ujemnie na frekwencję widzów, których zebrało się niewiele ponad setkę. Ulewny deszcz nie przeszkodził jednak rozwinięciu się zażartej walki w czasie której osiągnięto nawet jak na panujące warunki wcale niezłe wyniki. M. in. poprawiono rekord okręgowy Wilna w rzucie kulą oraz rekord okręgowy Lwowa w sztafecie szwedzkiej. Punktowano 4, 3, 2, 1, 7. Lwów zwyciężył ostatecznie w stosunku 64:59 punktów.

—o—

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia nie handlowego 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Sprzedaże

Nie wyrzucajcie

Swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródle, Firma SANDKER. wytwórnia mebli i tapicernia. Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER Lwów. L. Sapiehy 34. 24?



Oszczędne Panie

kupują tylko w „Krajoprzemyśle“, Lwów, Boimów 1 — solidne tanie biedrówki, biustniki, podwiązki. 1122

Automobiliści

Motocykliści, Warsztatowcy, kupujcie tłoki, pierścienie, bolcy, wentyle w składzie fabrycznym Składnica Opon MICHELIN. Lwów, Pasaż Mikolascha tel. 639. Wszystkie wymiary stale na składzie. 976

Motocykle

nowe „F. N.“ „Norton“ „Saralea“ „Raleigh“ oraz używane, wszelkie części motocyklowe, rowery, artykuły tenisowe poleca Autosport, Lwów, Słowackiego 2. 773

Katar nosa

i krtani usuwa skutecznie PARAMENTH wyrobu apteki Mikolascha Lwów, Kopernika 1. 1080

„Centrozbyt“

Lwów, Boimów 4 sprzedaje ziemniaki 5·85, miód pszczelny gwarantowany 1 kg. 1.75. 888

Sklep

urządzony odstąpię okolica Sapiehy Wiadomość tel. 31-62 popołudniu. 21825

Książki

cenne sprzedaje Lwów, Kalecza 10a m. 5. 21843

Mieszkania

W tej rubryce

umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie. 18966

6 pokoji

komfort do wynajęcia Lwów, Romanowicza 3. 20653

4 pokoje

komfort I piętro Lwów, Listopada 14 do wynajęcia zaraz (Dozorca). 20652

Pokój kuchnia

ulica 22 Stycznia 41 koło Szkoły technicznej. Dla małej rodziny. Willa Biernackich telefon 76-68. 21831

4 pokojowe

pełnokomfortowe mieszkanie Lwów, Szymonowiczów 5 od października, oglądać 16—18. 21833

Potrzebne

dla rządowca bezdzietnego 3—4 pokojowe mieszkanie pełny komfort od 1 najpóźniej 15 sierpnia przy spokojnej ulicy możliwie z widokiem na ogród. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10, pod „Dobry lokator“. 21836

3-pokojowego

mieszkania poszukuje od 1. 8. prof. państw. gimn. Zgłoszenia Lwów, Czwartaków 16/I. 21695

Urzędnik

państwowej instytucji (3 osoby) poszukuje mieszkania trzy-pokojowego, komfort. Zgłoszenia: „Czynsz zapewniony“, Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. 21741

2 pokoje

i kuchnia tylko rządowcom zaraz do wynajęcia Lwów, ul. Gródecka 81. 21783

29 Listopada 19/11

oficyna wynajmę 3 pokoje z komfortem słoneczne tylko chrześcijaninowi. Wiadomość 9-43 około 15 i 17-ej. 218?1

3 pokoje

kuchnia, przedpokój, komfort Lwów, Kochanowskiego 48 (dozorca). 21813

Pokój

alkowa, łazienka osobne wejście z klatki schodowej pełny komfort Lwów, Kochanowskiego 95/4 12—17. 2181?

4 pokoje

pełny komfort zremontowane. Lwów, Badenich 9 parter do wynajęcia. 2181?

4 pokoje

komfort do wynajęcia od 1 sierpnia Lwów, Szopena 5 II p. 21818

Zaraz

3 pokojowe z kuchnią. Nowy Lwów, wiadomość Lwów, Sapiehy 31. 21832

Pokoje umebl.

Samoistne

mieszkanie, pokój i przedpokój, pełny komfort, osobie na posadzie rządowej natychmiast do wynajęcia. Wiadomość Lwów, Kleparowska 7 dozorca. 21834

Kulturalny

sposób ogłaszania wolnych pokoi umeblowanych — to ogłoszenie w dzienniku (w „Kurjerze“ do 10 słów 2 razy bezpłatnie); oszpecanie miasta zapomocą lepienia kartek z ogłoszeniami na rynnach i murach domów jest niekulturalne i karalne według odnośnych rozporządzeń Prezydjum Zarządu miasta. 18967

Pokój

umeblowany, komfortowy — wolny. Lwów, Zielona 51 m. 2, godz. 17—18. 2?83?

Z klatki

dwuosobowy pokój. Także czasowo. Lwów, Zalińskiego 11 m 3 21844

Z klatki

pokój umeblowany, usługa, światło, tanio do wynajęcia. Lwów, Miłkowskiego 7 m. 11. Oglądać codziennie. 21699

Poszukuję

od 1. 8. pokoju umeblowanego, wejście niekrępujące, możliwie z utrzymaniem, łazienka, okolica najchętniej górny Łyczaków. Zgłoszenia pod „Łyczaków“. Kurjer. Lwów, Zimorowicza 10. 21819

Pokój

umeblowany z fortepianem. Lwów św. Zofji 3 drzwi 7. 21820

Poszuk. pracy

Emeryt skarbowy

w VII st. służb lat 56 poszukuje zajęcia na wsi jako urzędnik administracyjny, korespondent, buchalter, kasjer i t. p. Pełna emerytura gwarancją uczciwości. Warunki skromne. Oferty pod adresem St. Olpiński, Lwów, ul. Pełczyńska 3. 21798

Służąca

młoda, skromna, oszczędna, pracowita, umiejąca dobrze gotować, ładnie prać, poszukuje pracy u 1 lub 2 osób do wszystkiego. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Uczciwa i skromna“. 21824

Kucharka

bezwzględnie uczciwa, spokojna pracowita, solidna z dobremi świadectwami poszukuje pracy. Łask. listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Pracowita i solidna kucharka“. 21835

Młoda

inteligentna panna uczciwa, spokojna, domatorka, poszukuje pracy u mniejszej rodziny. Umie gotować, szyć i robótki ręczne. Może być na wyjazd. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10, pod „Prawdziwe zadowolenie“. 21830

OGŁOSZENIA W „KURJERZE“ SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Krawczyni

młoda, zdolna z pierwszorzędnemi referencjami poszukuje szycia do dworu, ewt. także do prowadzenia gospodarstwa w mniejszym domu, zajmie się dziećmi. Łask. zgłoszenia uprasza do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 „Tanio a pierwszorzędnie“. 21839

Robotnik

pozostający od dłuższego czasu bez pracy, mający na utrzymaniu chorą żonę i troje drobnych dzieci zwraca się z prośbą do Czytelników o jakąkolwiek pracę fizyczną, choćby najcięższą. Łask. zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10, pod „Chleb dla dzieci“. 21842



Sławny zegarmistrz Ludwik Zimmer konstruuje od dłuższego czasu nowy zegar-dziwo, który będzie podawał 90 różnych dat, znanych w dziedzinie astronomji. Zegar ten ma być wystawiony na wystawie światowej w Brukseli. Na fotografji na prawo widzimy część z owych 90 poszczególnych werków.

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Służącej

lepszej do wszystkiego z gotowaniem poszukuję. Lwów, Kopernika 4 I p. główna kasa. 21841

Handlowiec

rzutki, energiczny z gotówką 1000 zł. znajdzie zajęcie i zarobek początkowo 100 zł. miesięcznie, później więcej. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Solidny interes“. 21840

Fotograf

zdolny retuszer - kopista potrzebny zaraz. Zgłoszenia z próbkami retuszu i podaniem warunków. Zakład Fotograficzny. J. Spiechowicza, Miechów Woj. Kieleckie. 21828

Propagandzistka

inteligentna, sprytna, wymowna potrzebna, celem przeprowadzenia propagandy domowej w wieku około 30 lat. Zgłoszenia pisemnie z fotografją kierować do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10, „Dobro wynagrodzenie“. 21800

Uzdrowiska

Przed wyjazdem

na wywczasy zapewnijcie sobie mieszkanie w pensjonatach znanych Wam z ogłoszeń w „Kurjerze“. Nie zapomnijcie również o zapewnieniu sobie regularnej dostawy „Kurjera“. 18965

Rozłucz

Najpiękniej położona willa „JANINA“ wśród lasów szpilkowych poleca z całem utrzymaniem pokoje słoneczne z balkonami. Kuchnia smaczna. Ceny niskie. 16179

Horyniec-Zdrój

stacja kolejowa w miejscu, Kąpiele — Siarczane — Borowinowe. Wodolecznictwo wylecza skutecznie i szybko wszelkie choroby reumatyczne, kobiece, przemiany materji. Okolica lesista, — park — tenis — piękne wycieczki — kąpiele rzeczne — dancingi — kawiarnia muzyka zdrojowa. Pierwszorzędne pensjonaty zakładowe „Kalistówka“ i „Aleksandrówka“ wykwintnie urządzone. Sezon już otwarty! Korzystajcie z taniego Sezonu Wiosennego. Informacji udziela apteka W Pana Dobrzańskiego we Lwowie oraz Dyr. Zakładu Zdrojowego Horyniec — Zdrój. 17120

Worochta

Pensjonat „Liljana“, jasne pokoje, werandy, wodociągi, łazienki, stylowa sala, salonik, smaczna kuchnia. Ceny niskie. 20078

Worochta

Polski pensjonat „Perełka“ — 22 komfortowych pokoi — wykwintna kuchnia warszawska — wytworne towarzystwo. Ceny konkurencyjne. 17255

Worochta

Wytworny 46 pokojowy hotel — pensjonat „Złoty Róg“. Najpiękniejsze położenie, doborowe towarzystwo, wykwintna kuchnia, pokoje słoneczne werandowe, zdala od kurzu i gwaru. Obok plaża Prutu. 17256

Rabka

Pensjonat „HELJOS“ komfortowy, otwarty cały rok. Plocheck. Telefon 170. 1138

PIOTR FREUCHEN 34

ESKIMOS

Autoryzowany przekład Ireny Łozińskiej

Minęło jeszcze kilka dni. Obaj mężczyźni, na których skupiała się uwaga całej osady, zachowywali się spokojnie. Taparte najczęściej przebywał w swoim namiocie, Mala był zajęty codzienną pracą. Życie płynęło normalnie i nikt nie mógł nic innego zauważyć, prócz spokoju i zadowolenia z życia, w promieniach słońca i w kapryśnym wietrze, aż nagle i gwałtownie przyszło do obrachunku.

Spotkali się w pewnej odległości od osady. Taparte wyszedł w pole, Mala czatował na niego. Leżał poza wielkim kamieniem, a gdy Taparte nadszedł, wyskoczył z poza niego. Nie miał przy sobie strzelby. To powinna być uczciwa walka. Nie będzie strzelał z ukrycia

Szedł prosto na Taparta, a Taparte widział, że śmierć czai się w oczach jego wroga. Tu niema żadnych widzów, przed którymi trzeba się pokazać. Stanął i myślał o ucieczce.

„Zdaje mi się, że widziano harpun tkwiący w psie Czy to jest jego właściwe miejsce?"

Nie czekając na odpowiedź chwycił swoją dzidę i z okrutną siłą rzucił nią w Taparta, który w tej samej chwili odwrócił się i chciał uciekać. I dlatego nie został trafiony w pierś, tylko otrzymał cios z tyłu w prawą nerkę. Nie była to wprawdzie śmiertelna rana, ale padł na ziemię i zaczął wołać o pomoc. Mala skoczył natychmiast ku niemu z nożem w ręku, chcąc go zabić.

Taparte usiłował się bronić, ale Mala ciął go nożem w rękę, tak, że długi strumień krwi wytrysnął.

„Jesteś potężnym panem", powiedział Mala i pchnął go nożem w szyję, ale Taparte pochylił się i nóż trafił w usta. Mala wyciągnął nóż, tak, że policzek został przecięty. Zęby tylko błyszczały w ranie. Mala wpadał w coraz większą wściekłość. Wpakował mu nóż w oko. Taparte stracił teraz przytomność. Otrzymywał cios za ciosem w szyję, krew tryskała wysoko. Mala ciął również z boku i odciął mu nos. Wreszcie pchnął nożem pomiędzy żebra i trafił w serce. Taparte padł nieżywy.

Ale Mala nie był jeszcze zadowolony. Powinni wszyscy zmiarkować, kto jest najsilniejszy, kto był przyzwyczajony przewodzić w swojej osadzie i kogo wybrał wielki kapitan, żeby rozkazywał ludziom. I dalej uderzał nożem. Krew już nie tryskała, spływała z ran wolno. Twarz pozbawiona nosa strasznie wyglądała, ale Mala, gdy ujrzał krew na swoich rękach coraz bardziej upajał się jej widokiem. Krew ludzka, to całkiem co innego, niż krew foki albo rena. Podważył nożem lewe oko, patrzyło nieruchomo, jakgdyby śmiejąc się w swojem cierpieniu. Potem wyrwał je całkiem i to samo uczynił z drugiem okiem.

Ha, marnie wyglądał ten przed nim leżący człowiek. Właściwie nie był to już człowiek. Mala chwycił nóż i rozciął mu brzuch. Zdziczał z żądzy krwi; obciął mu prawą rękę i rzucił do rzeki.

„Tak, powiedział, niech popłynie twoja siła".

Zaczął głośno straszną pieśń śpiewać, pieśń morderców, gdy siedzą nad swojemi ofiarami. Mala nie był gorszy od innych. Otarł harpun i nóż, opłukał ręce, wziął oczy, które obok leżały i poszedł do domu. Nikt nie widział jego czynu; ale wszyscy powinni się o nim dowiedzieć. Szedł pewnym, szybkim krokiem. Gdy przechodził obok namiotu Taparta, energicznym ruchem rozwarł zasłonę i rzucił oczy na ziemię. „Coś z waszego groźnego gospodarza powraca".

Potem, z potężną pieśnią morderców na ustach, poszedł do własnego namiotu. Dzieci, gdy go zobaczyły, zaczęły głośno krzyczeć, gdyż twarz jego była skrwawiona i budziła trwogę. Mala był potężny. Mala zwyciężył.

Zapanował spokój w jego duszy i zaczął rozmyślać. Czy to było dobre co uczynił? Tak, Taparte musiał być usunięty, pamięć o nim zniszczona i to się stanie, gdyż ludzie przechodząc będą widzieli, że jego nos leży ponad głową. Ale przed Malą stanął zamglony obraz Ivy, tej, która była matką jego obu chłopców, tej, przy której boku zawsze był szczęśliwy. Czy Aba ma w przyszłości strzedz jego lampy i na jego ławie leżeć? Czy nie lepsza jest Inupaujak, wspaniała kobieta, młoda jeszcze i delikatna? Jej głos dźwięczy tak, jak głos Ivy, a słowa jej są dobre. Kim właściwie jest Aba? Grubą kobietą, która przechodziła z ręki do ręki.

Odniesione zwycięstwo nie dawało już Mali szczęścia. Cicho śpiewał teraz monotonną pieśń, a nie potężną pieśń mordu i pragnienie Inupanjak wzrastało w nim, a to stać się nie mogło, gdyż wziął już Abę; teraz mogłoby to wyglądać, jak obawa, gdyby nie wziął jej za żonę. A jednak, — Inupaujak. — Naturalnie, gdzież były jego myśli, dlaczegóż nie miałby wziąć obu? Dwie żony mieli potężni, on również chce mieć dwie żony, on, najgroźniejszy z pomiędzy wszystkich.

Wszedł Orsokidok. Chłopcy bawili się na dworze. Cóż wiedzą dzieci o namiętnościach ojców.

„Idź i przyprowadź Abę, powiedz, że musi przyjść"

Orsokidok poszedł. Ale zaraz powrócił i stanął w drzwiach namiotu:

„Ona płacze, mówi, że nie chce przyjść".

Mala nic nie odpowiedział, tylko wstał szybko. Poszedł przed namiot Aby i zawołał ostro:

„Chodź do mojego namiotu. Siadaj na ławie, są tam rzeczy, które trzeba uszyć".

„Nie pójdę, odpowiedziała, nie ruszając się z miejsca. Boję się ciebie".

„Chodź do mojego namiotu, inaczej zostaniesz przyprowadzona. Prędko, znudziła mnie wasza zuchwałość".

(C. d. n.)

Humor zagraniczny



— Nie poznaje mnie pani? Poznaliśmy się w niedzielę w zoologu.

— Wie pan, tego dnia widziałam tyle zwierząt, że już naprawdę nie przypominam sobie!

(Ami du peuple — Paryż). S. F.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·05

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

UWAGI: Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych (z datą poniedziałkową) kosztują o 20% drożej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48 Odpow. red. Marjan Ostrowski.